Rok II Warszawa, 25 grudnia 1937 r. Nr. 52

ŻYCIE ROLNICZE

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE

Organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie 2 zł. — kwartalnie 6 zł. — półrocznie 12 zł. — rocznie 24 zł. —
Pojedyńczy numer 60 groszy.
Zagranicą 3 zł. miesięcznie.

Warszawa, Kopernika 30. V piętro, tel. 2-68-60
Konto P.K.O. 466
Przekaz rozrachunkowy 165 Warszawa 1.

Redakcja rękopisów nie zwraca
Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła

CENY OGŁOSZEŃ:
2, 3 i 4 strona okładki i za tekstem: cała 340 zł. - pół 170 zł. ćwierć 85 zł. jedna ósma 42 zł. 50gr., jedna szesnasta 21 zł. 25 gr.
„Ogłoszenia prenumeratorów"
1 raz—5 zł. 2 razy—9 zł. 3 razy—12 zł.
Dla poszukujących pracy za słowo 10 gr

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU REDAKCYJNEGO PROF. DR. WITOLD STANIEWICZ

Najlepsze Życzenia Świąteczne i Noworoczne przesyłają P. T. Przyjaciołom, Prenumeratorom i Czytelnikom naszego pisma

REDAKCJA i ADMINISTRACJA „Życia Rolniczego"

EKONOMIKA

Uchwała Zarządu Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P.

W dniu 13 grudnia rb. odbyło się zebranie Zarządu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. W części pierwszej obrad omawiane były sprawy oddłużeniowe rolnictwa. Zarząd Związku powziął następujące uchwały: „1) Wobec błędnych informacyj, pojawiających się w prasie na temat wspólnego wystąpienia Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. oraz Koła Rolników Posłów i Senatorów w sprawie uporządkowania długów rolniczych Zarząd Związku Izb i Organizacyj Rolniczych postanawia po porozumieniu z Kołem Rolników opublikować memoriał, złożony w tej sprawie panu wicepremierowi Kwiatkowskiemu w dniu 23 listopada 1937 r. 2) Zarząd zwraca się do prezesów sekcyj z prośbą o wdrożenie akcji, mającej na celu: a) dokładne zapoznanie rolników z treścią memoriału, oraz b) poparcie publiczne jego tez przez najszersze koła ludności wiejskiej. 3) Zarząd poleca Biuru zorganizowanie pomocy fachowej dla poczynań Koła Rolników Posłów i Senatorów, zmierzających do przeprowadzenia na obecnej sesji parlamentarnej koniecznych aktów ustawodawczych, obejmujących sprawę uporządkowania długów rolniczych. 4) Zarząd stwierdza, że odroczenie załatwienia postulatów zawartych w cytowanym memoriale zaciąży w sposób groźny nad sytuacją gospodarczą wsi, utrudniając bardzo silnie konieczne dla Narodu i Państwa przywrócenie rentowności gospodarstw wiejskich".

Memoriał w sprawie uporządkowania długów rolniczych

złożony Panu Wicepremierowi Kwiatkowskiemu w dniu 23 listopada 1937 r. przez Związek Izb i Organizacji Rolniczych R. P. oraz Koło Rolników Sejmu i Senatu.

I.

W wyniku dotychczasowej akcji finansowo - rolnej można zanotować następujące rezultaty w zakresie długów rolniczych, powstałych przed 1 lipca 1932 roku.

Bieżąca obsługa długu ze spłatami kapitału dłużnego po upływie okresów karencyjnych wynosi:

a) w zakresie kredytu długoterminowego ziemskiego — 5,3% (Towarzystwo Kredytu długoterminowego) do 6,42% (Państwowy Bank Rolny) kapitału dłużnego w stosunku rocznym;

b) w zakresie długoterminowego kredytu na rynku zorganizowanym, w zależności od grupy obszarowej, do której zaliczone jest gospodarstwo — w pierwszym roku (najniższa obsługa) od 7$^1/_2$% do 12$^1/_2$%;

c) w zakresie kredytu niezorganizowanego — w najkorzystniejszych przypadkach— 10,14%.

Wysokość wyżej wskazanej obsługi długów rolniczych przekracza niewątpliwie zdolności płatnicze posiadaczy gospodarstw wiejskich. Szczególnie wyraźnie zaznacza się ten stan rzeczy w zakresie gospodarstw zaliczonych do grupy A., które miały prawo korzystać z przepisów ustawodawstwa finansowo - rolnego bez względu na stopień zadłużenia.

Dla przykładu podaje się obliczenie obsługi długu 1000 zł., obciążającego 1 ha tejże wartości. Przyjmując najszczęśliwszy zbieg okoliczności, a mianowicie, że 500 zł. stanowi dług długoterminowy, 250 zł. — dług skonwertowany na Bank Akceptacyjny i 250 zł. — dług uporządkowany w myśl rozdziału V. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 roku o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych — otrzymujemy następujące obliczenie: 5,3% od 500 zł. = zł. 26,50, 7,5% od 250 zł = zł. 18,75 i 10,14% od 250 zł. = 25,35, czyli razem zł. 70,60. Wysokość tej obsługi w pewnych latach będzie wyższa ze względu na wzrost rat z tytułu długów, skonwertowanych przy pomocy Banku Akceptacyjnego. Jednakowoż nawet przy najniższej obsłudze i przy dobrym rozkładzie długów gospodarstwo włościańskie zadłużone w 100% (przy cenie 1 ha = 1000 zł.), musi oddać na obsługę przeszło 3 q żyta z 1 ha (ceny płacone producentom we wrześniu rb. — zł. 22,33, ogłoszone przez G. U. S.), a więc równowartość wysokiego czynszu dzierżawnego.

Oczywiście nie wszystkie gospodarstwa są zadłużone w tak silnym stopniu, ale też tylko nieznaczna ich ilość posiada normalny kredyt długoterminowy. W związku z tym następuje odpowiednia zmiana w wysokości obsługi.

Na skutek zastosowania ustawodawstwa finansowo - rolnego zmniejszenie kapitałów dłużnych nastąpiło w zakresie:

a) niektórych należności Skarbu Państwa oraz instytucji prawa publicznego;

b) niektórych kredytów wyrażonych w walutach obcych.

c) niektórych należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej oraz banków państwowych.

Ponadto mogło nastąpić zmniejszenie należności powstałych:

a) z tytułu działów rodzinnych oraz reszty ceny kupna nieruchomości ziemskich;

b) z powodu nadmiernych korzyści wierzycieli, oraz nadmiernych kosztów sądowych i adwokackich;

Zmniejszenie to następowało w stosunku do ostatecznie wyprowadzonych sum dłużnych, składających się z kapitału długu, zaległych odsetek, kar za zwłokę i wszelkich kosztów. Toteż niejednokrotnie pomimo zmniejszenia sumy dłużnej, była ona przy końcowym obliczeniu wyższą aniżeli pierwotny kapitał długu, który dlatego, że był zbyt uciążliwy, nie mógł być terminowo spłacany. W takich przypadkach zmniejszanie sum dłużnych nie prowadziło do celu, a mianowicie do dostosowania zadłużenia do możliwości płatniczych dłużnika, co najwyżej przyczyniało się do oczyszczenia bilansu instytucji kredytowej.

Toteż nie może dziwić rezultat ankiety przeprowadzonej w województwie pomorskim, a obejmującej 2.392 gospodarstw, w czym 192 gospodarstw powyżej 50 ha, 1.001 gospodarstw o-

sadniczych i 1199 gospodarstw prywatnych. Ankieta nie wykazuje poprawy w zakresie zadłużenia rolniczego pomimo wykorzystania ustaw finansowo - rolnych przez tamtejszych światłych rolników. W porównaniu ze stanem z 1 lipca 1932 r. zadłużenie gospodarstw o obszarze powyżej 50 ha wzrosło na dzień 1 lipca 1936 r. o 4,97%, zadłużenie gospodarstw osadniczych zmniejszyło się o 12,30% (na skutek skreśleń wierzytelności z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej), a zadłużenie mniejszych gospodarstw prywatnych wzrosło o 9,37%.

Dotychczasowa akcja finansowo - rolna, chociaż uratowała wiele gospodarstw przed dezorganizacją, oraz wielu wierzycieli przed zupełną utratą należności, nie może być uznana za pozytywnie zakończoną.

Wskazują na to liczne objawy.

W przypadkach, w których upłynął okres karencyjny, a nawet często przed jego upływem, rolnicy zalegają już obecnie z płaceniem dwóch rat, wobec czego sumy dłużne stały się wymagalne. Ilość tych przypadków niewątpliwie urośnie bardzo poważnie do końca 1938 r. i wówczas staniemy wobec faktu licznych egzekucji, skierowanych bądź przeciw gospodarstwom wiejskim, bądź przeciw ruchomościom nie będącym przynależnościami z przeznaczenia. W tych drugich przypadkach następować będzie dezorganizacja gospodarstw.

Masowa licytacja większych zadłużonych warsztatów wymaga poważnego przygotowania finansowego i organizacyjnego, aby nie utrudnić pracy nad przebudową ustroju rolnego i aby nie zachwiać stanem produkcji rolniczej. Masowa licytacja gospodarstw włościańskich jest niedopuszczalna ze względów społecznych i jest niemożliwa choćby dlatego, że bezrolni na wsi są jeszcze ubożsi aniżeli obecnie posiadający ziemię, wobec czego tylko nieznaczna część licytowanych gospodarstw będzie mogła przejść w silniejsze finansowo ręce.

Dopuszczenie do wyznaczenia licytacji, od których wierzyciele we własnym interesie odstępują, otrzymawszy choćby niewielką wpłatę, byłoby spetryfikowaniem obecnego stanu rzeczy, w którym dłużnik nie ma żadnych szans ani na zlikwidowanie gospodarstwa, ani na zlikwidowanie długów.

Zagadnienie to staje się tym poważniejsze, że horoskopy na poprawę sytuacji gospodarczej kraju muszą wiązać się z poprawą sytuacji na wsi.

Obserwowana poprawa koniunktury w polskim rolnictwie nie posiada jeszcze cech trwałości. Ceny na naszych rynkach wyprzedziły ceny światowe i wynikają nie tyle ze światowego układu stosunków, ile ze szczególnych okoliczności wewnętrznych. Wśród tych okoliczności odgrywa poważną rolę nieurodzaj, który dotknął niektóre obszary kraju, chociaż z pewnością nie stanowi on z punktu widzenia ekonomicznego pozytywnego czynnika. Pominąwszy nawet zagadnienie oceny obecnej sytuacji koniunkturalnej, należy stwierdzić, że im więcej tych zysków, które przynosi koniunktura, gospodarz wiejski będzie musiał użyć na obsługę zadłużenia z przed kryzysu, tym będzie miał mniejsze możliwości rozwojowe tak w zakresie produkcji, jak i kredytów. Przy tolerowaniu nadmiernych wydatków na obsługę przedkryzysowych długów rolniczych musi się przekreślić realizację hasła o dźwignięciu wsi polskiej wzwyż.

Równocześnie należy przeciwstawić się z całą stanowczością opinii, pragnącej wykorzystać przy zagadnieniu uporządkowania długów rolniczych zdolność włościanina do daleko idących ograniczeń. Stoimy na stanowisku, że stosowanie tych ograniczeń jest gospodarczo i społecznie szkodliwe i że należy jak najrychlej usunąć warunki, które zmuszają do t. zw. „zaciskania pasa", obniżając poziom kultury wsi. *Przy porządkowaniu długów rolniczych nie można opierać się na badaniu wytrzymałości chłopa polskiego na nędzę, ale na badaniu warunków, w w jakich gospodarstwo może pracować* i podnosić się ekonomicznie oraz w jakich właściciel gospodarstwa będzie stawał się faktycznie jego dzierżawcą i to pozbawionym kapitału produkcyjnego, jaki normalny dzierżawca wnosi ze sobą do gospodarstwa.

Polskie rolnictwo w okresie dobrej koniunktury zadłużyło się znacznie, licząc na dobre ceny artykułów rolnych, oraz na zwyżkę cen ziemi. Okres kryzysu przerwał proces szybkiego zadłużania się gospodarstw wiejskich, ale równocześnie poczynił poważne spustoszenia w dokonanych, a niedostatecznie konserwowanych inwestycjach, oraz w środkach produkcji. Wobec tego gospodarstwa wiejskie zostały osłabione i stają wobec poprawiającej się koniunktury obciążone długami oraz bez zdolności kredytowej. Rozumowanie, że wobec poprawy sytuacji rolnicy mogą podjąć od razu spłatę długów, jest zbyt uproszczone, ponieważ kryzys nie tylko spowodował przerwę w normalnej rentowności rolnictwa, ale również przerwę w

rentowności inwestycji, które amortyzowały się przez szereg lat, nie przynosząc spodziewanych korzyści. Z całą pewnością można twierdzić, że gdybyśmy wrócili już teraz do koniunktury z 1928 r., to i tak ciężar obecnych długów byłby dla gospodarstw wiejskich o wiele większy aniżeli w roku 1928.

Dlatego też zarówno ze względów gospodarczych jak i społecznych sądzimy, że dotychczasowe przepisy o uporządkowaniu długów rolniczych powinny ulec zmianie w tym kierunku, aby ułatwić likwidację zadłużenia rolniczego i ażeby jego obsługa nie stanowiła przynajmniej nadmiernej przeszkody na drodze gospodarczego rozwoju wsi.

Postulat ten formułujemy tym śmielej, że w porównaniu z innymi państwami polska akcja finansowo - rolna przybrała stosunkowo skromne rozmiary tak w dziedzinie obniżenia kapitału długu, jak i procentów, jak wreszcie w dziedzinie rozterminowywania płatności. Tymczasem stopień zadłużenia gospodarstw wiejskich, oraz ich znaczenie dla całości gospodarstwa narodowego są w Polsce tak duże, że powinny dyktować szczególnie głęboko sięgające zarządzenia oddłużeniowe. Dodać trzeba, że sprawa uporządkowania długów rolniczych jest obecnie przedmiotem ponownych rozważań w innych krajach; np. w Czechosłowacji, która cieszy się wcześniejszym powrotem koniunktury, jest to sprawa szczególnie aktualna.

Okoliczność ta jest tym bardziej istotna, że wymagała ona poważnych ofiar również ze strony rolników i że utrudniła możliwości oddłużeniowe.

Wielomiliardowe zadłużenie rolnictwa polskiego, o ile nie zostanie w sposób radykalny zmniejszone, będzie potężną przeszkodą na drodze koniecznych inwestycji, utrudniając wypełnienie przez rolnictwo zasadniczych obowiązków wobec armii i całego społeczeństwa oraz konkurencję z rolnictwem innych krajów na rynkach światowych.

II.

Scharakteryzowany powyżej stan rzeczy wykazuje, iż bez daleko idących zarządzeń w kierunku zmniejszenia ciężarów, wynikających z zadłużenia gospodarstw wiejskich, poważna ilość tych gospodarstw nie tylko nie jest w stanie rozwijać wytwórczości, ale znajdzie się w niedługim czasie wobec aktów dezorganizujących produkcję, a posiadacze zostaną zagrożeni w swej egzystencji.

Z dotychczasowego przebiegu akcji oddłużeniowej widać zupełnie wyraźnie, że zmniejszenie ciężarów długów nastąpiło tylko w przypadkach zredukowania sum dłużnych . Karencja, obniżka oprocentowania i rozterminowania długów — to tylko środki pomocnicze, ułatwiające dłużnikom przetrwanie.

Dlatego też należy przedstawić jasno kwestię — *chodzi o obniżenie wysokości sum dłużnych, a nie tylko o ułatwienie ich spłacenia.*

Najprostszą drogą w tym kierunku byłoby ustalenie, jaki procent zadłużenia gospodarstw wiejskich winien ulec umorzeniu z mocy samego prawa. Wydaje się jednak, iż gospodarczo nie otrzymalibyśmy z tego zabiegu dostatecznie pozytywnych rezultatów.

Przede wszystkim trzeba wziąć pod uwagę, że dla znacznej ilości drobnych gospodarstw, obciążonych długami z tytułu parcelacji, kredytów na zagospodarowanie, komasacji i melioracji, przeciętna możliwa zniżka długów byłaby niewystarczająca; następnie byłoby to posunięcie stosunkowo trudne do zastosowania w zakresie niektórych instytucji kredytu zorganizowanego; wreszcie nie zawierałoby ono w sobie pozytywnych czynników gospodarczych poza jednym wybitnie ważnym, a mianowicie—ułatwieniem produkcji dla gospodarstw wiejskich.

Wobec powyższego, *jako jeden z istotnych środków obniżenia długów rolniczych należy uznać uprawnienie zadłużonych rolników do spłacania swego zadłużenia papierami wartościowymi po kursie al pari.*

Niewątpliwie, daje to większe możliwości operacyjne wierzycielom, wprowadza ruch na giełdzie efektów, zwiększa pojemność rynków dla emisji papierów wartościowych i pozwala normować ich kurs w drodze odpowiedniego wyzyskania kształtowania się popytu i podaży. W związku z tym mogłaby ulec rozszerzeniu działalność emisyjna instytucji kredytu długoterminowego, a ponadto, w razie zwyżki kursów jednych walorów, inne stawałyby się przedmiotem pokupu i w ten sposób również papiery emitowane przez Skarb Państwa będą mogły znaleźć się w sferze silniejszego pokupu.

Spłata papierami wartościowymi długów rolniczych winna przyjąć dwie formy: 1) pośrednio w drodze uzyskiwania nowych pożyczek długoterminowych na spłatę istniejących długów i 2) bezpośrednio w drodze nabywania papierów na giełdzie.

Odpowiednie normowanie nowych emisji listów zastawnych, zwłaszcza przez szersze wciąganie drobnych gospodarstw wiejskich w or-

bitę normalnego kredytu długoterminowego, umożliwi utrzymanie kursu tych listów na dostatecznie wysokim poziomie, zapewniającym jednak rolnictwu możliwość obniżenia sum dłużnych.

Wszystkie niemal tezy, przedstawione w niniejszym memoriale, są tak pomyślane, że mają zastosowanie do każdej grupy gospodarstw wiejskich. Jednakowoż musiały być uwzględnione pewne różnice, jakie wynikają z faktu, że gospodarstwa grupy B. i C. mogą upłynniać częściowo swą substancję majątkową w drodze parcelacji, podczas gdy dla gospodarstw grupy A. jest to prawie zawsze wykluczone i z punktu interesów Państwa niedupuszczalne.

Dlatego też przyjęto zasadę, *że dla grup B. i C., parcelacja oddłużeniowa jest jednym z pozytywnych czynników w zakresie likwidacji długów, natomiast dla grupy A. zasadniczo biorąc, istnieje tylko jeden środek, a mianowicie takie zmniejszenie zadłużenia drobnych gospodarstw, aby mogły one rozwijać się i przynosić dochód.*

Stanowisko to jest rezultatem analizy dotychczasowego systemu kredytowego, który nie uwzględniał w ogóle możliwości gospodarczych rolników i, chociaż działał na wsi, był wzorowany na kredycie pracującym z przemysłem, z handlem, z transportem i t. p. Nawet długoterminowy kredyt ziemski w trosce o odpowiedni poziom kursów emitowanych papierów obciążony był stopą procentową zupełnie niedostosowaną do warunków rolnictwa.

Z kredytu tego korzystała przede wszystkim większa własność, która spłacała go w poważnej mierze, korzystając z możliwości parcelacji. W ten sposób kredyt inwestycyjny sprzyjał zmniejszaniu się gospodarstw, które inwestowały, co oczywiście jest pewnego rodzaju ekonomiczną kontradykcją. Z chwilą rozpoczęcia działalności Państwowego Banku Rolnego w zakresie kredytu długoterminowego w orbitę tego kredytu zostały wciągnięte gospodarstwa drobne. Ponieważ udzielano kredytu z różnych źródeł zdarzało się bardzo często, że ogólna suma pożyczek przekraczała normalny stopień zabezpieczenia. Ilość takich przypadków potęgowała forma udzielania kredytu obligacyjnego na melioracje spółkom wodnym, których członkowie, a więc faktyczni dłużnicy, niejednokrotnie już uprzednio całkowicie wyczerpali swą zdolność kredytową.

W zakresie krótkoterminowego kredytu jako dowody zupełnego nieprzystosowania tego kredytu do warunków rolnictwa należy wymienić oprócz niezmiernie wysokiego oprocentowania, 3-miesięczny termin weksli oraz przepis, że drobny rolnik podlegał ściganiu za lichwę stosowaną względem sąsiada. Nic też dziwnego, że prywatne instytucje kredytowe szybko zorientowały się w skali ryzyka, jakie mieściło się w obsługiwaniu wsi, i starały się ograniczać ilość transakcji z rolnikami. W związku z tym przeważną część obsługi wsi w zakresie kredytu wzięło na siebie Państwo. Innymi słowy, Państwo poszło na ryzykowny interes, ale nie wyciągnęło z tego praktycznych konsekwencji; decydowało się ryzykować pożyczone kapitały, zamiast stworzyć kredyt rolniczy, odpowiadający istotnym potrzebom gospodarstw wiejskich.

Szczególnie jednak dotkliwą była działalność kredytowa drobnych instytucji lokalnych, które podwyższyły oprocentowanie do granic sprawiających, że drobne pożyczki musiały przynosić pożyczkobiorcom ciężkie straty.

Kryzys, który rolnictwo przeżyło, uwypuklił trudności, wynikające z niewłaściwego kredytowania gospodarstw wiejskich, ale i bez niego musiałoby, choć nieco później nastąpić załamanie systemu, który dostosowany do potrzeb zupełnie innych gałęzi pracy został przeniesiony bez zmian w stosunki rolnicze.

Z powodu tego błędu gospodarczego ucierpiała większa własność i dlatego w wielu przypadkach musi zapłacić za to częścią swej substancji majątkowej, ucierpiały również liczne szeregi włościan, którzy zasadniczo nie mogą uszczuplać gospodarstw i dlatego muszą stracić ich wierzyciele.

Ze względu na różnorodność form i stopni zadłużenia nie uważamy za możliwe zastosowanie jednego uniwersalnego zabiegu. Sądzimy, że należy zapewnić zainteresowanym kilka możliwości rozwikłania sprawy zadłużenia.

Dla pewnej grupy stosunkowo najmniej zadłużonych wystarczą ulgi ,wynikające ze spłacania długów papierami wartościowymi. Rolnicy więcej zadłużeni winni mieć możność parcelacji swych gospodarstw, względnie sprzedaży w całości w takiej formie, aby to nie było stratą. Równocześnie zabezpieczone być muszą interesy publiczne, wynikające z konieczności przebudowy ustroju rolnego oraz interesy nabywców.

Wreszcie dla grupy najwięcej zadłużonych pozostaje — znana w innych dziedzinach gospodarczych — instytucja postępowania układowego, powodująca ścisły nadzór nad dłużnikiem.

Oprócz tych generalnych dróg, którymi winno kroczyć uporządkowanie długów rolniczych, należy odrębnie potraktować długi specjalne, wymagające szczególnego postępowania ze względu na ich charakter. W pewnych przypadkach zostaną one uporządkowane w ramach ogólnych, w innych trzeba się będzie nimi zająć oddzielnie. Do tych długów zaliczamy przede wszystkim różne kredyty celowe.

Równocześnie z oddłużeniem gospodarstw wiejskich musi odbywać się oddłużenie instytucji współpracujących z rolnictwem, zwłaszcza spółdzielni rolniczo-handlowyoh. Instytucje kredytowe pracujące z rolnictwem winny ulec selekcji, sposób zaś oddłużenia ich winien mieć na względzie przede wszystkim bezpieczeństwo wkładów.

Tak się przedstawia w najogólniejszych zarysach charakterystyka tez, umieszczonych w czterech następnych częściach niniejszego memoriału.

III.

T E Z Y

W SPRAWIE KONWERSJI I SPŁATY DŁUGÓW ROLNICZYCH PAPIERAMI WARTOŚCIOWYMI.

1. Długi rolnicze posiadaczy gospodarstw wiejskich powstałe przed 1 lipca 1932 r. mogą być spłacane papierami wartościowymi po kursie al pari, bez względu na osobę wierzyciela i bez względu na to, czy zostały już uporządkowane stosownie do przepisów ustaw oddłużeniowych.

Wybór papierów wartościowych należy do dłużnika z tym zastrzeżeniem, że pożyczki emisyjne instytucji ziemskiego kredytu długoterminowego mogą być spłacane wyłącznie papierami emitowanymi przez daną instytucję.

Zapłata papierami wartościowymi długu umarza zobowiązanie dłużnika osobistego do wysokości sumy nominalnej spłaconego długu rzeczowego.

2. Papierami wartościowymi można dokonywać spłaty ustalonych rat.

3. Prawo spłacania długu rolniczego papierami wartościowymi nie może być uchylone w stosunku do żadnego posiadacza gospodarstwa wiejskiego.

4. Jeżeli posiadacz gospodarstwa wiejskiego nie wyczerpał swej zdolności kredytowej w zakresie długoterminowego kredytu ziemskiego, może — bez zgody wierzycieli zabezpieczonych hipotecznie na jego gospodarstwie — uzyskać pożyczkę w listach zastawnych na spłatę długów przede wszystkim zabezpieczonych hipotecznie. Należność wierzycieli będzie spłacana tymi listami po kursie al pari.

5. Wysokość odsetek, płaconych przez rolnika z tytułu długów powstałych przed 1 lipca 1932 r., oprócz długów z tytułu długoterminowego kredytu emisyjnego i długów skonwertowanych na długoterminowy kredyt emisyjny, nie może w żadnym wypadku przekraczać 3% w stosunku rocznym.

6. Jeżeli ogólne zadłużenie posiadacza gospodarstwa wiejskiego przekracza 50% szacunku tego gospodarstwa, dokonanego przez właściwe wojewódzkie biuro do spraw finansowo-rolnych według norm stosowanych przez odpowiednią instytucję długoterminowego kredytu ziemskiego, co stwierdza właściwy urząd rozjemczy, wówczas terminy spłat poszczególnych długów, z wyjątkiem długoterminowych, rozkładają się z mocy ustawy na 40 równych rat półrocznych.

O ile istnieje oszacowanie danego gospodarstwa, dokonane przy okazji zawierania układów konwersyjnych na Bank Akceptacyny, na wniosek dłużnika urząd rozjemczy może uznać to oszacowanie za obowiązujące.

Jeżeli posiadaczem gospodarstwa wiejskiego jest dzierżawca, stosuje się przepisy o rozterminowaniu długów rolniczych z tym zastrzeżeniem, że nieuiszczone części długu mają być spłacone w ostatnim roku trwania dzierżawy, chyba że dzierżawca zawrze nowy kontrakt dzierżawny z tym samym lub innym kontrahentem, a przedmiotem dzierżawy będzie obiekt o wartości zbliżonej do poprzednio dzierżawionego.

7. Wszelkie długi posiadaczy gospodarstw wiejskich, zaliczonych do grupy A. wobec banków państwowych, wobec funduszów państwowych, administrowanych przez banki państwowe oraz wobec instytucji kredytowych w zakresie zawartych układów konwersyjnych, zostaną skonwertowane przy pomocy pożyczek Państwowego Banku Rolnego w listach zastawnych.

Wymienione w poprzednim ustępie długi, które nie zostaną skonwertowane ze względu na niedostateczną wysokość pożyczki w listach zastawnych, względnie są już oparte na listach zastawnych P.B.R., a przekraczają 50% szacunku gospodarstw, ulegają umorzeniu.

Spłata listami zastawnymi następować będzie w następującej kolejności:

a) należności uprzywilejowane,

b) należności z tytułu układów konwersyjnych wobec instytucji prywatnych,

c) należności wobec banków państwowych i
d) należności wobec funduszów państwowych.

8. Jeżeli posiadacz gospodarstwa, zaliczonego do grupy A., obciążony jest jeszcze innymi długami niźli wymienione w tezie 7., a łączna suma obciążeń przekracza 75% wartości jego gospodarstwa wówczas na wniosek dłużnika lub Państwowego Banku Rolnego następuje postępowanie układowe.

9. Przepisy artykułu 1 — 62 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych pozostają w mocy po uwzględnieniu zmian, wynikających z powyższych tez.

Ze względu na specjalne warunki ekonomiczne gospodarstw osadniczych powstałych z parcelacji wymagać będzie odpowiedniej nowelizacji dekret 842 z dnia 24 października 1934 r.

Sprawa uporządkowania długów osadnictwa dawnego jest nadal aktualna i wymaga odrębnego zbadania.

IV.
T E Z Y
W SPRAWIE PARCELACJI NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH NA SPŁATĘ DŁUGÓW ROLNICZYCH.

1. Postanowienia o rozpoczęciu parcelacji nieruchomości ziemskiej na spłatę długów rolniczych wydaje właściwy urząd rozjemczy na wniosek dłużnika, zawiadamiając o swym postanowieniu wierzycieli właściciela danej nieruchomości ziemskiej listami poleconymi. Dłużnik winien podać adresy prawnych miejsc zamieszkania swych wierzycieli. W razie niemożności zawiadomienia poszczególnych wierzycieli urząd rozjemczy zamieszcza odpowiednie ogłoszenie w Monitorze Polskim i w jednym poczytnym miejscowym dzienniku.

Dłużnik, którego gospodarstwo jest zaliczone do grupy A., może zgłosić do parcelacji bądź całe gospodarstwo, bądź taką część gospodarstwa, aby po jej sparcelowaniu pozostały obszar stanowił samowystarczalne gospodarstwo wiejskie.

Dłużnik, w którego gospodarstwie obszar leśny obejmuje przynajmniej 30% całego obszaru, może odprzedać część lasu jako uzupełnienie lasu sąsiadującego, lub też taką część, której obszar pozwala na prowadzenie racjonalnej gospodarki leśnej tak przez nabywcę, jak i przez sprzedawcę.

2. Postanowienie urzędu rozjemczego zastępuje zezwolenie na parcelację, wymagane na podstawie cz. 1 art. 65 ustawy o wykonaniu reformy rolnej i stanowi podstawę do ujawnienia w księgach hipotecznych gruntowych ostrzeżeń o wszczęciu parcelacji. Urząd rozjemczy wyda postanowienie po wysłuchaniu opinii władz ziemskich i leśnych i odpis postanowienia prześle natychmiast tym władzom.

3. Dłużnik określa we wniosku, jaką część posiadanego obszaru przeznacza na parcelację, chociażby część ta nie wystarczała na pokrycie wszystkich długów hipotecznych.

Dłużnik ma prawo zgłosić kolejno kilka wniosków o zezwolenie na parcelację oddłużeniową.

Dłużnik ma prawo przy ustaleniu sum dłużnych wykorzystać inne jeszcze przepisy ustawodawstwa oddłużeniowego.

4. Obszar objęty postanowieniem urzędu rozjemczego, zezwalającym na parcelację oddłużeniową, jest wolny od wszelkich obciążeń hipotecznych wynikających z dotychczasowego zadłużenia nieruchomości ziemskiej, do której parcelowany obszar należy. Żadne nowe obciążenia wpisane do księgi hipotecznej tej nieruchomości ziemskiej po wydaniu postanowienia przez urząd rozjemczy nie dotyczą parcelowanego obszaru.

Wpłaty nabywców (gotówkowe i w formie zobowiązań) stanowić będą masę majątkową, zabezpieczającą w odpowiedniej części wierzytelności parcelowanej nieruchomości.

5. Przy parcelacji oddłużeniowej kolejność nabywców, przewidziana w art. 51 i 53, stosowana będzie w miarę możności; w związku z tym postanowienia art. 15 nie mogą tamować parcelacji oddłużeniowej.

Przepisy art. 45 będą stosowane w formie przewidzianej w art. 3, pkt. 2 ustawy z dnia 12 marca 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne.

Projekt parcelacji oraz zgłaszane w czasie wykonywania parcelacji wykazy nabywców zatwierdza urząd rozjemczy po zasięgnięciu opinii w starostwie. O ile opinia ta nie wpłynie w ciągu miesiąca, uważa się, że starosta nie zgłasza sprzeciwu.

6. Jeżeli dłużnik po wydaniu przez urząd rozjemczy postanowienia zezwalającego na parcelację nie przystąpi w terminie określonym w tym postanowieniu do parcelacji, lub źle ją wykonywuje, wówczas urząd rozjemczy na wniosek odpowiedniej władzy ziemskiej przekaże wykonanie parcelacji tej władzy. W tych przypadkach parcelacja będzie przeprowadzona przy zachowaniu przepisów o parcelacji oddłużeniowej.

Przekazanie parcelacji władzy ziemskiej przez urząd rozjemczy może nastąpić w tych przypadkach, gdy urząd ten stwierdzi, że albo poczynione działania nie stanowią przystąpienia do parcelacji, albo też parcelacja jest wykonywana niewłaściwie, albo też prowadzona jest ze szkodą dla wierzycieli lub nabywców parcel.

7. Nabywca parceli nie może być obciążony żadnymi długami sprzedawcy i odpowiada tylko za zapłatę umówionej ceny kupna - sprzedaży parceli.

8. Wszelkie wpłaty, dokonywane przez nabywców parcel, wpływają do Państwowego Banku Rolnego, bądź do najbliższej Komunalnej Kasy Oszczędności znajdującej się na liście sporządzonej przez Ministra Skarbu, w formie depozytów, zabezpieczonych przed zajęciem z tytułu jakichkolwiek zobowiązań sprzedawcy lub nabywcy oraz zawinkulowanych na imię sprzedającego.

Parcelujący ma prawo przyjmować zastępczo zadatki od nabywców (pierwsze wpłaty). Otrzymane wpłaty będą kwitowane i wciągane do odpowiedniego wykazu. Najpóźniej w ciągu 10 dni od chwili otrzymania każdej wpłaty sprzedawca winien przekazać otrzymane od nabywców kwoty do właściwej instytucji finansowej. Powyższe kwoty nie podlegają żadnemu zajęciu.

9. Na skutek decyzji przewodniczącego urzędu rozjemczego instytucja finansowa, w której deponuje się wpłaty nabywców parcel, wypłaca parcelującemu z kwot wpłaconych przez nabywców, po przedłożeniu odpowiedniego budżetu, niezbędne kwoty na cele związane z akcją parcelacyjną oraz na cele związane z wywołaniem pierwiastkowych hipotek dla sprzedawanych parcel.

10. Spłata długów, obciążających sparcelowane gospodarstwo, może być rozpoczęta dopiero po spisaniu notarialnego aktu kupna - sprzedaży gruntów z tymi nabywcami parcel, których wpłaty mają być rozdysponowane na spłatę długów. Przewodniczący urzędu rozjemczego stwierdzi, jaka część umówionej ceny kupna i w jakiej formie została przez nabywcę parceli złożona do depozytu, oraz w jakiej formie reszta ceny kupna winna być wpłacona przy akcie kupna - sprzedaży i zezwoli na zawarcie notarialnego kontraktu.

Reszta ceny kupna winna być wpłacona bądź do właściwej instytucji finansowej, bądź do rąk rejenta, który ją przekaże tej instytucji.

11. Spłata wierzycieli parcelowanego gospodarstwa następuje w kolejności: wierzytelności uprzywilejowane, hipoteczne, niezabezpieczone hipotecznie. Wysokość sumy dłużnej, podlegającej spłacie, winna być ustalona bądź w drodze piśmiennego porozumienia dłużnika i wierzyciela, bądź w drodze wyroku sądowego, lub orzeczenia urzędu rozjemczego.

Przewodniczący urzędu rozjemczego określi w postanowieniu przeznaczenie sum wpłaconych przez nabywców parcel, wskazując wierzycieli i sumy, jakie im mają być wypłacone.

Od tego postanowienia służy dłużnikowi oraz każdemu wierzycielowi odwołanie na zasadzie art. 26, 27 i 28 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Po dokonaniu każdej spłaty wierzycieli hipotecznych parcelowanego gospodarstwa czyni się odpowiednią wzmiankę w wykazie hipotecznym.

12. Za sumę powstałą z gotówkowych wpłat nabywców parcel, po pokryciu kosztów parcelacji i wywołania pierwiastkowych hipotek, właściwa instytucja finansowa zakupi papiery wartościowe według wskazówek właściciela parcelowanego gospodarstwa i spłaci nimi wierzycieli, stosując przepisy o spłacie długów papierami wartościowymi. Przepisy te mają zastosowanie w przypadkach parcelacji oddłużeniowej do wszystkich długów, obciążających posiadacza gospodarstwa wiejskiego, bez względu na datę ich powstania. Instytucje ziemskiego kredytu długoterminowego mogą być spłacane wyłącznie papierami, emitowanymi przez daną instytucję wierzycielską na daną hipotekę.

13. W przypadkach, gdy wpłata gotówkowa nie pokrywa całej wartości nabytej parceli, Państwowy Bank Rolny, na wniosek nabywcy parceli, sprzedawcy lub wierzyciela, na rzecz którego wpłata ta miała być przeznaczona, udzieli nabywcy parcelacji długoterminowej pożyczki w listach zastawnych, którymi zostanie spłacony wierzyciel po kursie al pari.

Nabywca parcelacji może przejąć — z zastrzeżeniem przepisów tezy siódmej — odpowiednią część długów wobec wierzycielskiej instytucji ziemskiego kredytu długoterminowego.

14. Krótkoterminowe zobowiązania nabywców parcel, o ile nie zostaną zamienione na długoterminowy kredyt w listach zastawnych P.B.R., albo też nie zostaną przejęte w drodze cesji przez wierzycieli właściciela parcelowanego majątku, pozostają nadal w depozycie, a w

miarę upłynniania są obracane na spłatę wierzycieli.

Po spłaceniu wszystkich wierzycieli uprzywilejowanych i hipotecznych właściciel parcelowanego majątku staje się właścicielem pozostałej w depozycie nadwyżki.

15. W miarę zmniejszenia gospodarstwa na skutek parcelacji przechodzi ono do odpowiedniej grupy obszarowej, a posiadacz jego zyskuje prawa posiadacza tej odpowiedniej grupy.

16. Jeżeli całe gospodarstwo wiejskie zostanie zlikwidowane w trybie parcelacji oddłużeniowej, a głównym zawodem posiadacza tego gospodarstwa była gospodarka wiejska, urząd rozjemczy na wniosek dłużnika, stwierdziwszy, że nie posiada on żadnego innego majątku, wyda postanowienie, umarzające zobowiązania osobiste dłużnika, chociaż nie zostały one pokryte z sum uzyskanych z parcelacji.

17. Przy parcelacji oddłużeniowej opłata stemplowa od pism, stanowiących tytuł przejścia własności, będzie wynosić 0,5%.

Opłaty w postępowaniu hipotecznym, również przy wywoływaniu pierwiastkowej hipoteki, wynosić będą 1/10 obowiązujących opłat.

Stawki wynagrodzenia dla pisarzy hipotecznych ulegają obniżeniu o 75 %.

18. Przy parcelacji oddłużeniowej winny być uwzględnione interesy dzierżawcy gospodarstwa wiejskiego, które podlega tej parcelacji, wynikające z umowy dzierżawnej, umowa ta jednak nie stanowi przeszkody dla rozpoczęcia i przeprowadzenia parcelacji oddłużeniowej.

V.

TEZY W SPRAWIE POSTĘPOWANIA UKŁADOWO - LIKWIDACYJNEGO.

1. Przepisy o postępowaniu układowym stosuje się do wszystkich posiadaczy gospodarstw wiejskich bez względu na grupę, do której przynależą.

2. Wniosek o otwarcie postępowania układowego może zgłosić do właściwego urzędu rozjemczego dłużnik i wierzyciel; ten ostatni jedynie w przypadku, gdy ogólne zadłużenie gospodarstwa wiejskiego przekracza 100% jego szacunku, dokonanego przez właściwe wojewódzkie biuro do spraw finansowo - rolnych według norm, stosowanych przez odpowiednią instytucję długoterminowego kredytu ziemskiego. Wierzyciel powinien przedstawić tytuł wykonawczy, a wierzyciel publiczny — dowód, że dłużnik zalega z płaceniem należności publicznych co najmniej za okres dwóch lat.

Zaległości w podatku spadkowym nie są brane pod uwagę. Nie są zaległościami znajdujące się w odwołaniu lub zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego podatki i opłaty.

3. Postępowanie układowe obejmuje wszystkie długi gospodarza wiejskiego, obliczone na dzień otwarcia postępowania oraz cały majątek dłużnika. W stosunku do grupy A. postępowanie nie obejmuje ruchomości wchodzących w skład gospodarstwa wiejskiego, a nie będących przynależnościami z przeznaczenia.

4. Z chwilą otwarcia postępowania układowego wszystkie kroki egzekucyjne z tytułu wszelkich zaległości ulegają zawieszeniu, a nowe nie mogą być wszczynane. W związku z tym przerywa się bieg terminów egzekucyjnych. Na wniosek nadzorcy przewodniczący urzędu rozjemczego zezwoli na likwidację przedmiotów zajętych w drodze egzekucji, o ile jest to konieczne w celu zapobieżenia gospodarczym stratom.

Zajęcie nieruchomości i ruchomości, dokonane w trybie egzekucji, nie stanowi przeszkody dla ich likwidacji w drodze sprzedaży, wynikłej z postanowień układu lub odpowiedniego postanowienia urzędu rozjemczego (teza 8).

5. Wszyscy wierzyciele są równouprawnieni w postępowaniu układowym, z następującymi wyjątkami:

a) projekt układu nie może zawierać żadnych postanowień w stosunku do należności z tytułu kredytu długoterminowego bez zgody właściwych instytucji kredytu długoterminowego;
b) bez zgody bezpośrednio zainteresowanych wierzycieli nie może nastąpić obniżenie należności publiczno - prawnych, należności z tytułu o pracę w wysokości zł. 500 i kapitału należności przerachowanych na podstatwie rozporządzenia z dn. 14 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. z 1925 r. Nr. 30, poz. 213);
c) układ może przewidywać różne warunki dla poszczególnych wierzycieli zależnie od stopnia zabezpieczenia wierzytelności;
d) przewiduje się pluralność głosów na zgromadzeniu wierzycieli zależnie od stopnia zabezpieczenia wierzytelności.

6. Spłata długów papierami wartościowymi po kursie al pari nie jest uważana za obniżenie sum dłużnych w rozumieniu przepisów o postępowaniu układowym. Układ może uznać za-

płatę za dokonaną, jeżeli dłużnik przekaże w drodze cesji swą wierzytelność.

7. Szczególne przepisy o postępowaniu układowym dla gospodarstw wiejskich zaliczonych do grupy A., wyda Rada Ministrów w drodze rozporządzenia, przy czym opierać się one będą na następujących zasadach:

a) oszacowanie odbywać się będzie sposobem kameralnym, a tylko w wyjątkowych przypadkach ze zjazdem na grunt;
b) czynności nadzorcy polegać będą jedynie na: ustaleniu listy wierzycieli, zaprojektowaniu układu i zwołaniu zebrania wierzycieli;
c) nie może być odebrany dłużnikowi zarząd gospodarstwem;
d) urząd rozjemczy nie może zatwierdzić układu, jeżeli suma wszystkich długów w wyniku projektowanego układu przekraczałaby 75% szacunku gospodarstwa.
e) jeżeli gospodarstwo wiejskie nie posiada urządzonej hipoteki, wówczas wnosi się odpowiednią wzmiankę o otwarciu postępowania układowego i zawarciu układu do wykazu zajętych nieruchomości niehipotekowanych, prowadzonego w myśl art. 652 § 2 k. p. c., skuteczność tej wzmianki jest taka sama, jak wzmianki wniesionej do księgi hipotecznej.

8. Na zgodny wniosek dłużnika i wierzycieli urząd rozjemczy może wydać w drodze arbitrażu obowiązujące postanowienie, dotyczące części lub całości układu, zależnie od wniosku stron. W razie nie przyjęcia układu przez wierzycieli, bądź w razie niezatwierdzenia układu, urząd rozjemczy będzie uprawniony albo do ustalenia w drodze orzeczenia warunków i planu spłat długów wpisanych na listę zadłużenia, sporządzoną przez nadzorcę, albo do stwierdzenia, że uważa za nie wskazane wydanie takiego orzeczenia. Stwierdzenie to nastąpi na podstawie rozważenia możliwości gospodarczych i płatniczych dłużnika oraz jego dotychczasowej gospodarki i postępowania.

9. W razie parcelacji części lub całości nieruchomości ziemskiej parcelacja będzie dokonana stosownie do przepisów o parcelacji nieruchomości ziemskich na spłatę długów rolniczych.

10. Przepisy zawarte w art. 63 — 88 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, zostają utrzymane w mocy po wprowadzeniu zmian, wynikających z tez 1 — 9.

11. Postępowanie likwidacyjne zostaje otwarte na wniosek wierzyciela w następujących przypadkach:

a) jeżeli układ nie został zawarty z winy dłużnika;
b) jeżeli urząd rozjemczy uznał za nie wskazane ustalić warunki i plan spłat zadłużenia;
c) jeżeli dłużnik nie wykonywuje warunków układu, względnie orzeczenia urzędu rozjemczego.

12. W razie wniesienia wniosku o otwarcie postępowania likwidacyjnego w przypadkach przewidzianych w tezie 11 pkt. c, dłużnik ma prawo postawienia wniosku o zbadanie przyczyn niewykonywania układu względnie orzeczenia urzędu rozjemczego; jeżeli okaże się, że przyczyny te nie zależały od woli dłużnika, urząd rozjemczy może ustanowić nowe terminy do wykonania przez dłużnika obowiązków przewidzianych w układzie, względnie w orzeczeniu urzędu rozjemczego.

13. Likwidacja gospodarstwa zaliczonego do grupy A. odbywa się stosownie do przepisów k. p. c.

14. W razie sprzedaży gospodarstwa wiejskiego w drodze postępowania likwidacyjnego zobowiązania osobiste dłużnika, którego głównym zawodem jest gospodarka wiejska i który nie posiada innego majątku poza gospodarstwem wiejskim, ulegają umorzeniu, chociażby nie zostały zaspokojone z sum, uzyskanych ze sprzedaży tego gospodarstwa.

15. Przy postępowaniu układowym i likwidacyjnym winny być uwzględnione interesy dzierżawcy gospodarstwa wiejskiego objęte tym postępowaniem, wynikające z umowy dzierżawnej, która nie stanowi jednak przeszkody do wszczęcia postępowania układowego, względnie likwidacyjnego.

16. Przepisy zawarte w art. 89 — 99 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych zostaną utrzymane po wprowadzeniu zmian, wynikających z tez 11 — 15.

VI.

TEZY W SPRAWIE DŁUGÓW SPECJALNYCH I ODDŁUŻENIA SPÓŁDZIELNI.

1. Ulegają umorzeniu długi z tytułu kredytów udzielonych przez banki państwowe lub na

ich rachunek przez instytucje prywatne na pokrycie strat poniesionych przez posiadaczy gospodarstw wiejskich na skutek klęsk żywiołowych.

2. Długi powstałe przed 1 lipca 1932 roku z funduszów lub banków państwowych z tytułu kupna nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, traktorów, oraz t. zw. kredyty „hodowlane“, „sadownicze“ i „skomasowane“ obniża się o 50 procent według stanu na dzień obliczenia.

Stopa procentowa od tych kredytów wynosić będzie wraz z dodatkiem administracyjnym 3% w stosunku rocznym.

3. Zwalnia się z obliga wystawców oraz żyrantów weksli, wystawionych lub zażyrowanych w celu pomocy instytucjom rolniczym, o ile ci wystawcy i żyranci nie pobrali waluty lub innych korzyści. Stwierdzenie charakteru zadłużenia oraz wszystkich towarzyszących okoliczności należy do właściwego urzędu rozjemczego.

4. Długi z tytułu kredytów melioracyjnych zostaną uporządkowane w sposób następujący:

a) dotychczasowe zaległości w zakresie kredytu długoterminowego oraz kredyty krótkoterminowe, zaciągnięte przez spółki wodne oraz osoby fizyczne i prawne na cele melioracyjne, zostaną skonwertowane na kredyt obligacyjny i włączone do kredytu zasadniczego;

b) po włączeniu kwot przewidzianych w punkcie a) kapitał długów w obligacjach melioracyjnych zostanie zmniejszony do granic 300 — 450 zł. na 1 ha w zależności od warunków glebowych i ekonomicznych;

c) ustala się wysokość odsetek wraz z dodatkiem administracyjnym na 3% w stosunku rocznym;

d) zostanie wznowiona akcja umorzenia kapitału długu na obszarach źle działających urządzeń melioracyjnych;

e) zadłużenie spółek wodnych, które zostały zawiązane na podstawie galicyjskich ustaw krajowych, ulegają umorzeniu w odniesieniu do wierzytelności Skarbu Państwa i tymczasowego wydziału samorządowego z tytułu udziału spółki wodnej w kosztach melioracji wykonanych po dzień 1 lipca 1932 r.

5. Następuje regulacja zadłużenia z tytułu lombardowych listów zastawnych w Banku Polskim w drodze spłaty tego zadłużenia tymi listami po kursie al pari. Dotyczy to pożyczek powstałych z operacji długoterminowych, nie sfinansowanych przez trwałą lokatę tych listów.

6. Kapitał pożyczek w złotych w złocie, udzielonych przez banki i instytucje państwowe, zostanie przerachowany w relacji do waluty obiegowej.

7. Finansowa sanacja spółdzielni może być uzależniona od zniesienia nieograniczonej odpowiedzialności jej członków, jednakowoż odpowiedzialność ta będzie limitowana zobowiązaniami danej spółdzielni.

8. Spółdzielnie, które pracowały głównie w oparciu o kredyt a nie o wkłady i które poniosły straty z innych powodów, aniżeli niewypłacalność posiadaczy gospodarstw wiejskich, o ile same są niewypłacalne, ulegają likwidacji.

9. Uporządkowanie zadłużenia spółdzielni, wymienionych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central, winno nastąpić w drodze postępowania układowego, opartego w szczególności na następujących zasadach:

a) z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia w przedmiocie otwarcia postępowania układowego następuje automatyczne zwolnienie z odpowiedzialności t. zw. gwarantów; o ile zachodzą wypadki przewidziane w art. 44 ustawy spółdzielczej, to urząd rozjemczy może zawiesić zwolnienie gwarantów do czasu ukończenia sprawy, a o ile sprawa została zakończona wyrokiem skazującym, może utrzymać odpowiedzialność gwaranta;

b) w razie nie dojścia do skutku układu, wojewódzki urząd rozjemczy ustala jego warunki w drodze orzeczenia;

c) jeżeli w okresie dwóch lat, licząc od chwili rozpoczęcia terminu wykonania układu, spółdzielnia w całości go nie wykona, lub wykonując, działa świadomie na szkodę zainteresowanych, wówczas na wniosek spółdzielni, wierzyciela, lub gwaranta, wojewódzki urząd rozjemczy otworzy postępowanie likwidacyjne.

10. Przy uporządkowaniu zadłużenia spółdzielni kredytowo - oszczędnościowych wkładcy nie powinni ponieść żadnych strat, z wyjątkiem przypadków dobrowolnej zgody.

11. Agendy spółdzielni kredytowo - oszczędnościowych, które w wyniku analizy ich sytuacji finansowej oraz spełnianej rolj zostaną przeznaczone do likwidacji, przejmie Państwowy Bank Rolny. Te zaś spółdzielnie, które mają być zachowane, otrzymają pomoc finansową ze Skar-

bu Państwa na podkład ich zamrożonych wierzytelności. Pomoc ta nie może być mniejsza niż należności wkładców.

VII.

Powyżej przedstawione tezy stanowią pewną konstrukcję ekonomiczną, której zrealizowanie dałoby polskiemu rolnictwu poważne szanse rozwojowe. Jednakowoż nawet najlepsze, teoretycznie biorąc, rozwiązanie musi być zbadane pod kątem widzenia praktycznych skutków i możliwości. Z góry musimy stwierdzić, że to badanie w istniejących warunkach nie może być dostatecznie precyzyjne.

Przede wszystkim nie posiadamy ani spisu długów rolniczych na datę 1 lipca 1932 r., ani dokładnych wiadomości o obecnym stanie zadłużenia gospodarstw wiejskich. Również nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkich środków techniki finansowej, jaka może być uruchomiona przy harmonijnym współdziałaniu Skarbu Państwa, różnych „funduszów", banków państwowych, Banku Polskiego, oraz prywatnego aparatu kredytowego, zwłaszcza działającego w zakresie kredytu długoterminowego. Środki te będą mogły być opracowane o wiele łatwiej i realniej przy udziale wszystkich wymienionych czynników.

W związku z tym uwagi nasze na temat konstrukcji finansowej w zakresie uporządkowania długów rolniczych, ograniczamy do niezbędnego minimum.

Z punktu widzenia finansowego najmniejszą trudność przedstawiają stosunki między zadłużonymi rolnikami a ich prywatnymi wierzycielami, do których zaliczamy również instytucje kredytu zorganizowanego w tym wąskim zakresie, w którym nie skorzystały one z możliwości zawarcia układów konwersyjnych. Jak wiadomo, układy te nie były zawarte albo dlatego, że sumy dłużne były bardzo drobne, albo dlatego, że instytucja wierzycielska uznała swe wierzytelności — na własne ryzyko — za dobre lub za nieściągalne. W obu przypadkach nie możemy znaleźć uzasadnienia zajmowania się tego rodzaju wierzytelnościami pod kątem widzenia ochrony instytucji kredytowych i dlatego uważamy, że w tym zakresie powinny być one zrównane z wierzycielami prywatnymi.

Propozycje zawarte w tezach zmierzają do zmniejszenia sum kapitałowych długów i obsługi bieżącej o mniej więcej 40%. Stopień zmniejszania zależy od kursu papierów wartościowych, który to kurs jest i będzie dość dokładnym wykładnikiem przemian gospodarczych. Zmniejszenie zadłużenia nie jest według przyjętej koncepcji równoznaczne ze stratą wierzyciela. We wszystkim tych bowiem przypadkach, kiedy wierzytelność stanowiła formę lokaty zasobów kapitałowych, może ona nie ponieść uszczerbku, o ile wierzyciel uzna za dobrą lokatę otrzymany papier wartościowy i zechce go zatrzymać. Jest to tym możliwsze, że posiadacz papieru może uzyskać stosunkowo łatwo pożyczkę pod zastaw takiego waloru, o ile będzie musiał uruchomić część kapitału. Realizacja całej koncepcji spłaty długów rolniczych papierami wartościowymi jest dla ogółu wierzycieli prywatnych o tyle jeszcze dodatnia, że, zabezpieczając gospodarstwa wiejskie przed egzekucjami, dzięki lepszemu uporządkowaniu długów zaciągniętych na rynku zorganizowanym, zwiększa stopień bezpieczeństwa wierzytelności prywatnych stosunkowo gorzej zabezpieczonych.

Wobec powyższego istotny problemat finansowy nastręcza sprawa uporządkowania długów rolniczych, pochodzących z rynku zorganizowanego.

Zanim przejdziemy do rozważenia tego problemu, należy zastanowić się nad kwestią zasobności rynku papierów wartościowych i jego przygotowania na nacisk ewentualnego popytu. Niewielkie obroty papierami wartościowymi na naszych giełdach oraz szczupła w ostatnich latach działalność emisyjna instytucji kredytu długoterminowego, a także obserwowana od pewnego czasu poprawa kursów — wskazują, że rynek papierów wartościowych jest ospały, a pomimo to niedość nasycony. W takich warunkach stworzenie silnego popytu musiałoby doprowadzić do tak szybkiego, aczkolwiek pożądanego wzrostu kursów, że przekreśliłoby zasadniczy cel, do którego w obecnym momencie zmierzamy, to jest do obniżenia zadłużenia rolniczego w drodze spłaty papierami wartościowymi.

Rozwiązanie tej trudności widzimy: 1) w drodze emisji nowych pożyczek w listach zastawnych przez towarzystwa ziemskiego kredytu długoterminowego na cele konwersyjne, 2) przez puszczenie na rynek wyemitowanych dotąd listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego, 3) przez emisję listów zastawnych P. B. R. przy parcelacji oddłużeniowej.

W razie gdyby istniejący na rynku zasób ziemskich listów zastawnych wraz z papierami renty ziemskiej i z bieżącą emisją okazał się zbyt szczupły dla celów oddłużenia rolnictwa, nawet

przy uwzględnieniu dwóch istotnych faktów, a mianowicie, że spłata nie będzie następowała jednorazowo, a więc popyt na listy zastawne rozłoży się na szereg lat oraz że część otrzymanych przez wierzycieli listów wróci na rynek, zauważyć należy, że pozostają do dyspozycji jeszcze inne papiery wartościowe, a przede wszystkim wewnętrzne pożyczki państwowe i listy zastawne miejskie.

Interes nabywców będzie kierował popyt na papiery o kursie najniższym, stwarzając w ten sposób pomyślne warunki wyrównawcze. Wydaje się, że wywołanie przy okazji porządkowania długów rolniczych żywszego ruchu w zakresie papierów wartościowych, oraz spotęgowanie działalności emisyjnej odpowiednich instytucji musi być uznane za dodatni objaw gospodarczy.

Poważnego wysiłku finansowego wymagać będzie uporządkowanie zadłużenia gospodarstw wiejskich, zaliczonych do grupy A. Uznając ten fakt, stwierdzamy, że nie może on stanowić przeszkody dla osiągnięcia niezbędnego gospodarczo rezultatu. Zredukowanie długów obciążających drobnych rolników do granic gospodarczo dopuszczalnych uważamy za najbardziej istotny postulat. Zagadnienie finansowe polega na tym, że wszystkie należności zorganizowanego rynku kredytowego w stosunku do gospodarstwa grupy A. zostają zredukowane do takiej sumy, jaką w listach zastawnych może udzielić Państwowy Bank Rolny. Im mniejsza bowiem będzie ta suma (ze względu na cenę ziemi) i im większe jest zadłużenie, tym większe kwoty będą musiały ulec spisaniu z ogólnej kwoty, wyrażającej zadłużenie gospodarstwa. Ażeby móc obliczyć sumę skreśleń, nie wystarcza uwzględnić ogólną sumę długów drobnych rolników, gdyż decydującą rolę przy obliczeniu odgrywa kwota, jaka mieści się w 50% szacunku gospodarstwa. Nie podejmując w związku z tym szczegółowych badań, pragniemy wskazać, że w zakresie banków państwowych, oraz Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, cała ta akcja będzie nosiła cechy oczyszczenia bilansów z sum nierealnych, a nie będzie wymagała gotówkowych wydatków. Oczywiście nie uniknie się daleko idącego uszczuplenia kapitałów zakładowych, względnie kapitałów rezerwowych w bankach państwowych, oraz zmniejszenia Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Wysiłek Skarbu Państwa w zakresie pomocy prywatnym instytucjom kredytowym, które bądź poniosą straty na kapitale, bądź otrzymają papiery wartościowe i mniejsze oprocentowanie, powinien według przypuszczalnych obliczeń zmieścić się w granicach tych świadczeń, jakie zostały przewidziane w ustawie, powołującej do życia Bank Akceptacyjny. Przypuszczenie to jest tym słuszniejsze, że zasobniejsze i mniej pracujące z rolnictwem instytucje kredytowe nie powinny czerpać z pomocy państwowej dla pokrycia swych strat, spowodowanych przez kryzys rolny. Pokrycie strat w innych instytucjach powinno być ograniczone do niezbędnego minimum, a to tym bardziej, że przy pozostawieniu długów rolniczych bez uregulowania straty tych instytucji będą nieuniknione.

Istotną formą pomocy dla instytucji kredytowych byłoby ułatwienie im upłynnienia otrzymanych na pokrycie długów rolniczych papierów wartościowych. Rozmiary możliwości w tym zakresie Banku Polskiego, ewentualnie P. K. O. są dość rozciągłe, szczególnie jeśli się porówna realną wartość listu zastawnego i straty Banku Akceptacyjnego, które to straty wchodzą przecież w pewnej sumie do portfelu Banku Polskiego.

Niewątpliwie istnieją jeszcze inne formy zupełnie realnej pomocy dla instytucji kredytu zorganizowanego, jakimi rozporządza polityka finansowa. Nie sądzimy, żeby było celowe podejmować już teraz próbę ich wyliczenia. Natomiast nie można pominąć milczeniem tak skutecznego środka, jak odpowiednie normowanie wysokości oprocentowania wkładów. Z jednej strony bowiem właściwa polityka w tym zakresie może skierować zainteresowanie kapitałów na rynek papierów wartościowych i akcji, a z drugiej — może zwiększyć dochodowość instytucji kredytowych przez zachowanie odpowiedniej rozpiętości między oprocentowaniem wkładów, a stopą dyskontową.

Świadomie zupełnie nie odpowiadamy obecnie na nasuwające się pytanie, co będzie kosztować cała proponowana operacja oddłużeniowa. Nie chcemy bowiem, operując niedostatecznymi danymi cyfrowymi, popełnić błędów, które mogłyby zaciążyć nad przebiegiem dalszych badań i prac w tym zakresie. Uważamy to za tym słuszniejsze, że jesteśmy przekonani, że metoda działania ustalona uprzednio na konferencji z Panem Wicepremierem wydaje się nam jedynie słuszna.

W myśl tej metody nasuwają się dwa najważniejsze etapy pracy:

1. Koło Rolników Posłów i Senatorów oraz Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. w memoriale niniejszym sformowały postulaty rolnictwa, dotyczące uporządkowania długów, uzasadniły konieczność tych postulatów, oraz uprawdopodobniły możność ich realizacji, wypełniając w ten sposób zadania pierwszego etapu.

2. W drugim etapie należy na podstawie tego memoriału przeprowadzić szczegółową dyskusję między reprezentantami podpisanych instytucji oraz osobami, wyznaczonymi przez Pana Wicepremiera, ewentualnie w porozumieniu z innymi ministrami, w celu:

a) opracowania finansowej strony zagadnienia;
b) opracowania potrzebnych projektów ustaw.

Składając niniejszy memoriał prosimy uprzejmie o wydanie zarządzeń, potrzebnych dla podjęcia prac nad sprawami w nim poruszonymi i wyrażamy przekonanie, że słuszne postulaty rolnictwa znajdą w Panu Wicepremierze swego orędownika.

Znaczenie interwencyjnych spędów bydła.

Jedną z dotkliwych konsekwencji tegorocznej suszy i spowodowanego nią braku pasz musiała być zwiększona podaż bydła po niskich, podyktowanych koniecznością cenach. Aby o ile możności złagodzić ten nieuchronny proces i zapobiec wykorzystaniu sytuacji przez spekulantów, organizowały izby rolnicze w porozumieniu ze Związkiem Eksporterów Bekonów interwencyjny zakup bydła. Na urządzanych w tym celu spędach w miejscowościach najbardziej dotkniętych brakiem pasz zakupowali reprezentanci przetwórni mięsnych bydło według cen z góry ustalonych i ogłoszonych, w obecności przedstawicieli miejscowego rolnictwa, czuwających nad tym, aby towar zakupowano nie od pośredników, lecz od gospodarzy rzeczywiście i najbardziej poszkodowanych.

Obecnie, gdy większość rolników zdołała już doprowadzić stan inwentarza do odpowiadającej posiadanym zapasom normy, można stwierdzić, że w granicach istniejących możliwości spełniła powyższa akcja swoje zadanie. Rolnicy uzyskiwali za bydło ceny o około 30% wyższe, niż oferowane na odbywających się równocześnie „wolnych“ targach, przy czym podaż i tam była duża; nie dawało się natomiast odczuwać u sprzedawców na targach paniki, jakiej wobec wytworzonych warunków paszowych można się było spodziewać.

Niezależnie od doraźnej pomocy, polegającej na podtrzymaniu ceny i zakupieniu znacznych ilości bydła przez nabywców pozamiejscowych, przyniosły spędy interwencyjne i inne korzyści. W wielu okolicach stanowiły one mianowicie zupełnie nowy czynnik w stosunkach, panujących w handlu zwierzętami, który oprócz znaczenia wychowawczego oświetlił miejscową organizację zbytu i pozwolił na wysnucie stąd pewnych wniosków. Zaznaczyć muszę, że rozważania niniejsze dotyczą w szczególności kresów północno - wschodnich, ściślej ziemi grodzieńskiej, gdzie miałem możność dokonywać swych obserwacyj.

Handel bydłem (chodzi tu przeważnie o sprzedaż cieląt i braków z hodowli) i innymi zwierzętami odbywał się tutaj dotychczas w drodze zakupu domokrążnego, a głównie na miesięcznych targach. Zwyczaj sprzedaży zwierząt rzeźnych w zagrodzie jest bolączką zbyt znaną, by trzeba było o niej pisać. Jeśli natomiast chodzi o targi zwierzęce, to z żalem trzeba stwierdzić, że dążenia i cele, dla których przed z górą rokiem stworzono instytucję targowiskowych komisji nadzorczych, na prowincji przynajmniej bardzo dalekie są od realizacji. Praktycznie nie uczyniono nic, albo prawie nic, aby uwolnić drobnego rolnika od wyzysku ze strony będących niemal że z reguły w zmowie nabywców. Ustawa o ważeniu sprawiła wprawdzie, że na szeregu targowisk uruchomiono wagi, są one jednak zbyt rzadko wykorzystywane, a zwierzęta wbrew przepisom sprzedawane na oko. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że ludność wiejska jest nieuświadomiona, ale i dlatego, że nie ma właściwie czynnika, któryby przyznawał się do odpowiedzialności za wykonywanie wszystkich ustaw i rozporządzeń dotyczących obrotu zwierzętami rzeźnymi. Zupełnie ignorowany jest również zakaz sprzedaży żywca w dniu targowym poza targowiskiem; transakcje takie od-

bywają się jawnie i bez żadnego skrępowania. Te i tym podobne niedopatrzenia, choć są źródłem wielkich strat dla rolnictwa, mają jednak drugorzędne znaczenie i nie istniałyby, gdyby obowiązujące teoretycznie wprowadzone w życie przepisy były należycie przestrzegane.

O wiele większej wagi jest sprawa uwolnienia rolnika od wyzysku, wynikającego ze zmowy kupujących. Rolnik, przypędziwszy na targ bydlę rzeźne, stoi faktycznie wobec jednego nabywcy, gdyż cena płacona przez wszystkich jest jednakowa, i ma tylko dwie możliwości: sprzedać tanio albo wrócić do domu bez pieniędzy. A jeśli zrezygnuje ze sprzedaży, to na następnym targu lub w innej miejscowości zaofiarują mu tę samą lub niższą cenę.

Na tle naszkicowanych stosunków jasno i wyraźnie wystąpi znaczenie spędów interwencyjnych. Po pierwsze — stanowiły one wzór uczciwej sprzedaży: na wagę, bez „skidki", po z góry ustalonej cenie. Po wtóre — wytworzyły nową możliwość zbytu i na pewien czas uwolniły rolnika z pod przewagi zrzeszonych rzeźników; innymi słowy, przyczyniły się do powstania konkurencji. Trzeba tu jeszcze zaznaczyć, że ceny płacone na spędach (30 gr — 45 gr za 1 kg żywej wagi) przewyższały wprawdzie znacznie lokalne, ale pokrywały zdaje się w zupełności kalkulację firm nabywających bydło. Świadczyć o tym może fakt, że niektóre z tych firm zapowiedziały na przyszłość urządzenie spędów na własną rękę, nie interwencyjnych, na dotychczasowych warunkach.

Dla ilustracji podam, że n. p. za krowę wagi 370 kg, w dobrej kondycji, płacono na targu 90 zł., uzyskano na spędzie 130 zł. (35 gr za 1 kg), zaś wartość jej według notowań warszawskich wynosiła 180 zł. Inną krowę wagi 320 kg, za którą płacili miejscowi handlarze 75 zł., kupiono za 100 zł. (32 gr za 1 kg), podczas gdy na rynku warszawskim uzyskałaby cenę 150 zł. Dowodzi to jasno, że nie ma należytego stosunku pomiędzy ceną płaconą na drobnych rynkach prowincjonalnych, a ceną płaconą na rynkach centralnych. Konsekwencją sytuacji tego rodzaju powinno być powstanie zdrowych przedsiębiorstw takich, jakimi były czasowo firmy występujące na spędach interwencyjnych, które, będąc stale w kontakcie z Giełdą Mięsną w Warszawie lub z innymi większymi rynkami zbytu, mogłyby płacić na mniejszych rolniczych rynkach ceny skalkulowane podług notowań i potrzeb większych miast minus realne koszta handlowe. Tym samym utrzymywałaby się w mniejszych ośrodkach sprawiedliwa cena, powstałaby zdrowa konkurencja i zniknęłyby istniejące tu dziś dysproporcje. Stała możliwość zbytu wpłynęłaby również dodatnio na rozłożenie podaży w czasie i przyczyniłaby się na pewno do powstania racjonalnej produkcji wartościowego materiału rzeźnego.

Trudno wyobrazić sobie inny, lepszy sposób zaradzenia panującemu wyzyskowi i przysporzenia przez to wsi słusznego dochodu ze sprzedaży zwierząt gospodarskich. Samo tylko notowanie i ogłaszanie cen tego nie sprawi, gdyż rolnik, wiedząc nawet, że w miejscowości będącej poza zasięgiem dziennego marszu płacą lepiej, nie będzie w stanie tam się udać. Natomiast świadomość, że nawet jeśli nie dziś, to wkrótce otrzymać może wyższą cenę, powstrzyma go od sprzedaży za byle co, a kupującego zmusi do podwyższenia stawki. Spędy interwencyjne można właśnie traktować jako w zupełności udany eksperyment wprowadzenia na czas pewien takiego układu stosunków.

Jako inny, może jeszcze bardziej przekonywujący dowód trafności podobnego rozwiązania, posłużyć może Wołkowyska Spółdzielcza Przetwórnia Mięsna. Przez zorganizowany zakup trzody instytucja ta w zasięgu obejmująca po części województwa białostockie, wileńskie, nowogródzkie i poleskie, wprowadziła zdrowe stosunki w tę tak bardzo trudną dziedzinę handlu. Samo pojawienie się na targu lub spędzie przedstawiciela Przetwórni wystarcza dziś dla utrzymania ceny. Poprzednio zaś handel nierogacizną przedstawiał się tu daleko gorzej jeszcze, niż dziś handel bydłem. Przy tym Przetwórnia Mięsna, produkująca konserwy i wędliny, jest przedsiębiorstwem rentownym, dającym dobre oprocentowanie włożonego kapitału.

Charakter przedsiębiorstw, których społecznym zadaniem byłoby zapewnienie rolnictwu odpowiedniej ceny na rozproszonych, mniejszych targach, musiałby każdorazowo być dostosowany do miejscowych warunków. W jednym wypadku najlepiej spełniłaby zadanie rzeźnia, wysyłająca mięso do większych skupień konsumcyjnych, w drugim przedsiębiorca prywatny, w innym spółdzielnia, w innym wreszcie wystarczyłby komisant.

Nadanie biegu tej sprawie, jak i w ogóle sprawie należytego zorganizowania i scalenia naszego rynku zwierząt rzeźnych, przy czym inicjatywa winna należeć do Głównej i Okręgowych Komisji Targowiskowych, a wydatną rolę kre-

dytową powinny odegrać państwowe banki, Rolny i Gospodarstwa Krajowego, jest w każdym razie zagadnieniem pilnym i pierwszorzędnego znaczenia. Niezależnie nawet od strat, jakie codziennie ponosi nasze zubożałe rolnictwo, panujący na tym odcinku chaos powinien jak najprędzej ustąpić w imię hasła o obronności kraju, gdyż przy obecnym stanie nie może być mowy o planowej i na czas dłuższy obliczonej aprowizacji wojennej.

Inż. Jan Kielanowski.

Świsłocz.

PRZEGLĄD RYNKÓW I INFORM. STATYSTYCZNE

Rynki rybne.

Bieżące sprawozdanie z rynków rybnych obejmuje okres czasu od 25.IX do 11-XII — około dwa i pół miesiąca, zamykając w sobie $^{2}/_{3}$ czasu kampanii handlowej jesiennej i obejmując częściowo ożywiony sezon przedświąteczny. Jest to jednak tylko początek tego sezonu, którego główna część przypadnie dopiero na bezpośrednio przedświąteczne dwa tygodnie.

Ilościowo podaż karpia na rynek warszawski w danym okresie wyraża się imponującą cyfrą 690.600 kg. Dowóz stabilizuje się na pewnym określonym poziomie. Dowozy wahają się od minimum 55.000 kg do maksimum 65.000 tygodniowo.

Dowozy projektowane w ciągu całego okresu były wyższe od efektywnie wykonanych. Świadczyło to o zbyt optymistycznej ocenie chłonności rynku ze strony kupców i usilnym dążeniu do zwiększenia sprzedaży. W miarę zbliżania się świąt cyfry projektowanych dowozów rosną niepomiernie, charakterystycznym dowodem tego jest, że naprzykład dowóz od 6 — 11 grudnia wynosił 65.000 kg, z tego sprzedano 63.000 kg, a na następny tydzień projektowany jest dowóz aż 108.000 kg, co razem z pozostałością dałoby 110 tys., o ile dowóz projektowany zostałby w całości wykonany, co ma jednak nie często miejsce.

Reasumując powyższe, należy podkreślić stabilizację na rynku od strony podaży, o ile chodzi o ilość dowożonych karpi — w wyniku wykonywania zawartych kontraktów.

Gorzej jest z popytem; był on dość kapryśny. W tym czasie były wypadki pozostawania na rynku niesprzedanych nadwyżek, z których jedna wynosiła 8.500 kg. W innych zaś tygodniach większe nasilenie popytu wyczerpywało całą dowiezioną ilość i skłaniało do zbyt optymistycznego oceniania koniunktury i chłonności rynku na tydzień następny.

Ta pewna dysharmonia między wielkością podaży, a siłą popytu nie wywołuje poważniejszych trudności, gdyż warunki termiczne pozwalają na przechowywanie nadwyżek bez psucia się z tygodnia na tydzień.

W przeciwstawieniu do rosnącej podaży ryby hodowlanej — karpia, podaż ryb śniętych, jeziorowych i rzecznych systematycznie maleje. Całość dowozu wyniosła w tym okresie 560.000 kg. Utrudnione warunki połowu ze względów klimatycznych, zwłaszcza na Wileńszczyźnie i Polesiu, przyczyniły się do zmniejszenia podaży. Prawie 50% dowiezionej ryby śniętej pochodziło z Pomorza, bo 254.000 kg, dalej z Polesia 87.500 kg, z Gdańska 77,500, z Wileńszczyzny 61,500.

Ceny hurtowe i detaliczne karpia przeszły w omawianym czasie ciekawą ewolucję, a mianowicie od poziomu wyjściowego na początku okresu

	hurt	detal
karp od 400 — 600 gr	130	160
„ od 600 — 900 „	135	170
ponad 900 „	140	180

dochodzą w środku okresu drogą stopniowej zniżki do dna depresji spadając do:

	hurt	detal
karp od 400 — 600 gr	110	130
„ od 600 — 900 „	1,15 — 1,25	1,40 — 1,50
ponad 900 „	130	1,70 — 1,80

Obecnie ceny wracają do poziomu wyjściowego z zarysowującą się lekko dalszą tendencją zwyżkową:

	hurt	detal
karp od 400 — 600 gr	130 — 140	160
„ od 600 — 900 „	130 — 140	170
ponad 900 „	140 — 145	170 — 180

(Dalszy ciąg na str. 18-ej).

RUCH CEN

(Ceny z przed tygodnia w nawiasach).

I. Zboża. Urzędowe notowania dolnej granicy cen za 100 kg. w złotych, loco wagon w dniu 20 grudnia 1937 roku.

	Warszawa	Poznań	Bydgoszcz	Katowice	Kraków	Lwów	Lublin	Wilno
Pszenica jednolita	29.00 (29.00)	26.25 (26.25)	27.00 (27.25)	28.50 (27.50)	28.00 (27.75)	27.25 (27.00)	27.75 (28.50)	27.25(27.75)
„ zbierana	28.50 (28.50)	—	26.00 (26.25)	(27.00)	27.25 (26.75)	26.00 (25.75)	27.50 (28.00)	26.50(27.25)
Żyto	23.50 (23.75)	21.25 (21.00)	22.00 (22.25)	23.25 (23.00)	23.50 (23.50)	22.75 (22.75)	23.50 (23.75)	22.25(23.00)
Owies	22.00 (22.00)	20.50 (20.50)	19.75 (20.00)	21.50 (22.00)	(21.25)	(21.75)	22.00 (22.75)	21.75(22.25)
Jęczmień browarny	21.50 (21.75)	20.00 (20.50)	20.50 (20.50)	(21.00)	(20.00)	21.50 (22.50)	21.00 (21.50)	—
„ kaszany	19.25 (19.25)	17.75 (18.00)	17.50 (17.75)	19.25 (20.00)	(18.50)	17.75 (18.25)	18.25 (18.50)	18.25(18.50)

II. Notowania zagranicznych giełd zbożowych (za 100 kg. w złotych)

	Chicago	Winnipeg	Rotterdam	Buenos Aires
Pszenica	18.39 (18.39)	24.78 (23.31)	20.55 (19.85)	17.38 (17.13)
Żyto	14.11 (14.04)	15.82 (15.43)	—	—
Jęczmień	20.59 (19.85)	14.39 (14.36)	—	—
Owies	11.49 (11.34)	17.28 (16.91)	—	9.25 (9.30)

III. Inne ziemiopłody i przetwory (w Warszawie)

Groch polny	27.00 (28.00)	Wyka	—
„ Wiktoria	29.00 (29.50)	Peluszka	—
Łubin niebieski	14.50 (14.50)	Ziemniaki jadalne	3.75 (3.75)
„ żółty	15.25 (15.25)	Mąka pszenna gat. I 0—65%	40.00 (41.00)
Rzepak zimowy	56.00 (58.00)	„ „ „ II 30—65%	34.00 (34.00)
Rzepik „	52.00 (54.00)	„ „ „ III 65—70%	27.00 (27.00)
Rzepak letni	54.00 (56.00)	Mąka żytnia I gat. 0—50%	33.25 (33.50)
Rzepik letni	52.00 (54.00)	„ „ razowa 0—95%	25.75 (26.00)
Siemię lniane	46.00 (46.50)	Otręby pszenne grube	17.25 (17.25)
Koniczyna czerwona surowa bez kanianki	95.00 (95.00)	„ „ średnie	15.50 (15.50)
„ „ „ „ o czyst. 97%	120.00 (125.00)	„ „ miałkie	15.50 (15.50)
Koniczyna biała surowa bez kanianki	190.00 (190.00)	Otręby żytnie	14.75 (14.75)
„ „ „ „ o czyst. 97%	220.00 (220.00)	Makuchy lniane	21.00 (21.00)
Mak niebieski	81.00 (80.00)	„ rzepakowe	18.25 (18.25)

IV. Zwierzęta rzeźne (za 100 kg żywej wagi w złotych)

	Warszawa	Mysłowice	Lublin	Kraków	Lwów
Woły I kl. (dobrze opasione) mięsne	85 — 88	—	—	—	—
„ II kl. (średnio opasione) mięsne	61 — 70	—	—	—	—
„ III kl. (mało opasione) mięsne	52 — 54	—	—	—	—
Krowy I kl.	87	61 — 70	38 — 50	—	38 — 45
„ II kl.	60 — 70	51 — 60	33 — 38	40 — 55	32 — 36
„ III kl.	52 — 55	43 — 50	27 — 33	35 40	24 — 30
Cielęta ponad 60 kg.	100 —105	79 — 85	55 — 65	90 —105	—
„ „ 40 kg.	80 — 96	73 — 76	45 — 55	80 — 90	55 — 60
„ „ 30 kg.	60 — 79	64 — 72	38 — 45	70 — 80	45 — 53
Owce młode	62	—	—	—	—
„ stare	40	—	—	—	—
Świnie słoninowe ponad 180 kg.	—	—	—	—	—
„ „ „ 150 „	100 —110	121 —130	100 —112	110—118	90 —105
Świnie mięsne ponad 110 kg.	85 — 95	100 —110	75 — 95	95—105	70 — 80
„ „ 80—110 kg.	80 — 85	90 —100	70 — 80	88—105	—

V. Warzywa (w Warszawie)

Hurtowe notowania za 100 kg. w złotych: brukiew 4,00 — 5,00, buraki 4.00 — 5,00, cebula 13,00 — 14,00, II gat. 10.00 — 11.00, chrzan 45,00 — 55,00, II gat. 25,00 — 35,00, cykoria 10,00 — 12,50 kapusta biała 4,00 — 5,00, brukselka 40.00 — 50.00, marchew 4,00 — 5,00, pietruszka 7,00 — 10,00, selery 30,00 — 36,00, II gat. 18,00 — 24,00 szczaw 65,00 — 100,00, szpinak 10,00 — 15,00. Za 100 pęczków lub sztuk: kalafiory I gat. 15,00 — 20,00, II gat. 8,00—10,00, III gat. 3,50 — 5,00, kapusta biała 4,00—7,00, czerwona 10,00 — 13,00, włoska 8,00—10,00, II gat. 5,00 — 7,00, koperek 15,00 — 25,00, majeranek 7,00 — 10,09, pietruszka 9,00 — 10,50, pory 15,00—20,00, sałata 13,00 — 17,00, II gat. 7,00 — 10,00, szczypiorek 40,00—60,00.

VI. Len (w Wilnie).

Hurtowe notowania lnu za 1.000 kg. w złotych: len trzepany Wołożyn 1.480—1.520, Horodziej 1.800 - 1.840; Traby 1.480—1.520, Miory 1.350 — 1.390, czesany Horodziej 1.980 - 2.020; kądziel horodziejska 1.480 — 1.520. targaniec moczony 760 — 820; Wołożyn 930 — 970.

Przewidywanie dalszych zmian cen w obecnym okresie nie przedstawia, o ile chodzi o najbliższą przyszłość, większych trudności. Do świąt będzie trwać systematycznie zwyżka, bezpośrednio po Bożym Narodzeniu silniejsza i raptowna zniżka, a następnie ustabilizowanie się cen na pewnym poziomie.

Ceny ryb śniętych jeziorowych i rzecznych gatunków średnich, mimo niewielkiej podaży na rynku warszawskim zniżkowały o 15 — 25 gr na 1 kg, zależnie od jakości towaru. Odnosi się to do leszczy, linów, szczupaków i karasi. Luksusowe gatunki jak np. sandacz, silniej zwyżkowały. Ceny drobnicy i średnicy z niewielkimi odchyleniami utrzymane.

Z rynków prowincjonalnych Kraków, który rozróżnia w notowaniach tylko dwa gatunki karpia: dużego i małego, notuje karpia małego o 5 do 10 gr wyżej cen warszawskich, karpia dużego 10 — 15 gr wyżej na 1 kg. Pomimo to ceny detaliczne utrzymują się na tym samym poziomie co w Warszawie, a niekiedy nawet przy równości cen hurtowych warszawskich i krakowskich o 10 — 20 gr niżej na kg.

Ceny hurtowe karpia w Łodzi są wyższe od warszawskich o 5 — 10 groszy, ceny detaliczne równe warszawskim lub w pewnych okresach niższe o około 5 gr na 1 kg. Tendencja utrzymana w większej części okresu sprawozdawczego lub słaba, z dużymi remanentami towaru, dochodzącymi w pewnych tygodniach do 25% karpi, lub 15% ryby jeziorowej i rzecznej; ostatnio sytuacja zaczyna się poprawiać, zwłaszcza w stosunku do ryby jeziorowej.

W Wilnie, charakterystyczna dla warszawskiego rynku w środku okresu, depresja cen nie znalazła odbicia. Ceny na karpie wszystkich 3-ch gatunków były niezmiennie notowane wyższe o 10 — 30 gr na 1 kg od warszawskich. Ostatnio na rynku wileńskim jak i na wszystkich pozostałych rynkach daje się odczuć brak podaży ryby jeziorowej i rzecznej, w związku z tym podawana w niedostatecznej ilości ryba ta zwyżkowała w cenie na większości gatunków o 20 gr na 1 kg.

Rynek w Grodnie był w ciągu całego okresu przeciążony nadmierną podażą i przez to notował bardzo niskie ceny zwłaszcza na rybę jeziorową i rzeczną. Ostatnio nadwyżki podaży ryby śniętej, ciążące na rynku grodzieńskim zmniejszają się. Słonim z nadmiaru podaży ryby jeziorowej i rzecznej w początkach października przeszedł przez okres umiarkowanego popytu i podaży w listopadzie, aż do zdecydowanego braku podaży ryby jeziorowej i rzecznej, a zwłaszcza szczupaków w początkach grudnia.

T. F.

TECHNIKA PRODUKCJI ROLNEJ

Garbniki roślinne a gospodarka połoninowa.

Wobec artykułów inż. Maksymiliana Keh'a i inż. Jerzego Korohody, pod tytułem „Garbniki roślinne w świetle możliwości rozwoju nowej gospodarki rolnej", oraz „Uprawa roślin o wysokiej zawartości garbników", z nr. 24 i 27 „Życia Rolniczego", informujących czytelników o możliwościach gospodarczych, uważam, że nie od rzeczy będzie nawiązać do tego zagadnienia problem gospodarki połoninowej.

W gospodarce połoninowej jednym z bardzo ważnych zabiegów pionierskich, zdążających do powiększenia powierzchni użytkowej, jest zwalczenie zachwaszczenia, a w szczególności tępienie szczawiu alpejskiego „Rumex alpinus". Występuje on masowo na połoninach w miejscach przenawożonych, zwyczajnie na płaskich i osłoniętych od wiatrów częściach połoniny, gdzie przetrzymywane było przez noce bydło rogate, lub gdzie były „koszary", tj. zagrody dla owiec.

Gleba w takich miejscach, silnie przesycona azotem, bardzo podatna na inwazję szczawiu alpejskiego, Rumex alpinus, i pokrzywy Urtica dioica, tzw. roślin azotolubnych, staje się siedliskiem tych roślin. Szczaw, rozmnażając się bardzo wielką ilością nasienia i przy pomocy kłączy silnie rozrastających się, zajmuje na połoninach coraz większe przestrzenie ze szkodą



Kaszary dla owiec na połoninie Bukowinka na tle szczytu Doboszanka.

dla traw, w pojęciu gospodarzy połoninowych roślin szlachetnych.

Przez długi okres lat nie zwracano uwagi na te szczawiska, gdyż połonin było dużo, a bydła i owiec nie wystarczało na ich obsadzenie. Z chwilą jednak, gdy ze względu na potrzeby obrony narodowej zwrócono uwagę na fatalny dotychczasowy stan hodowli owiec i gdy miarodajne czynniki rozpoczęły akcję w kierunku podniesienia pogłowia, zaczęło być na połoninach coraz ciaśniej.

Dotychczasowy system gospodarki połoninowej musiał ulec pewnemu przeobrażeniu; rozpoczęło się na połoninach nowe życie, znika powoli rabunkowa gospodarka na korzyść gospodarki zorganizowanej. Zostaje ustalona:

Pora wypędu bydła i owiec na połoniny, związana ze stopniem rozwoju roślinności.

Ilość mogącego się wypaść bydła i owiec, w zależności od stanu porostu połoniny, jej powierzchni i obliczonej wartości użytkowej.

Sposób spasania.

W miejsce chaotycznego przepędzania bydła i owiec po całej połoninie i przyległych do niej lasach, zaczyna stosować się regularne spasanie poszczególnymi polami wypasowymi oznaczonymi w terenie. Połoniny zabudowują się, zostają wybudowane stajnie dla bydła rogatego celem wykorzystania nawozu i równocześnie zaczyna się walka z zachwaszczeniem, zdążająca, jak to na wstępie wspomniano, do powiększenia powierzchni użytkowej. Walka ta okazała się bardzo trudna, szczaw bowiem silnie zakorzeniony nie chce opuścić dogodnych dla siebie warunków, a zwyciężenie go wymaga na prawdę wielkiego wysiłku i ogromnej systematyczności.

Zahamowanie dalszego rozwoju szczawisk nastąpiło przede wszystkim na skutek uregulowania kwestii nawożenia. Z tą chwilą szczawiska straciły pomyślne dla siebie warunki rozwoju.

Niszczenie szczawiu odbywa się drogą bezpośrednią przez kilkakrotne koszenie go w ciągu okresu wegetacyjnego, zawsze w czasie kwitnienia przed dojrzeniem nasienia, i przez kar-



Szczawisko na połoninie Hłystowatej w pasmie gór Czeremoskich



Szczawisko na połoninie Dancerz.

czowanie korzeni, a następnie podsiew nasionami, odpowiednio dobranej mieszanki traw. Sposób pierwszy, to jest koszenie, nie dopuszczając do dalszego rozsiewania się szczawiu, powoduje równocześnie osłabienie jego siły wegetacyjnej i, jeżeli zabieg ten wykonywany jest na prawdę systematycznie, to po kilku latach stałego wykaszania szczaw ustępuje miejsca trawom. Drugi sposób, to jest karczowanie, jakkolwiek bardziej kosztowny, jest radykalny i niezawodny.

Wyżej podane dwa sposoby są w praktyce stosowane z lepszym lub gorszym skutkiem, pożerając jednak zawsze znaczne kwoty pieniężne.

Należałoby się zatem zastanowić, jakie stanowisko winni zająć gospodarze połoninowi co do wyłaniających się możliwości wykorzystania szczawiu alpejskiego dla produkcji garbnika. Jest to problem niezmiernie ważny, gdyż istniejące na połoninach w chwili obecnej powierzchnie tzw. szczawisk są ogromne i w sumie wynoszą setki, a nawet tysiące hektarów, zajmując często 5 — 10 % powierzchni poszczególnych połonin.

Jeżeli stwierdzone zostało, że możliwości rozszerzenia produkcji rodzimych garbników są względnie ograniczone, to zagadnienie to nabiera tym większego znaczenia.

Niezależnie bowiem od eksperymentowania przy wprowadzaniu uprawy tych roślin na roli należałoby bezwzględnie przystąpić do użytkowania istniejących już w górach zespołów naturalnych, tym bardziej że roślina ta uważana jest na połoninach jako groźny chwast, zasługujący na niszczenie. Rokrocznie skaszane liście szczawiu, nieużytkowane, gnijąc powodują efektywną stratę majątku narodowego.

Zorganizowanie w górach zbioru liści i korzeni szczawiu nie jest niemożliwe, a nawet sądzę, że nie przedstawiałoby większych trudności. Występowanie szczawiu w wyraźnych skupieniach ułatwiłoby jego zbiór przez skoncentrowanie w kilku rejonach. Zachodziłaby tylko kwestia opłacalności tej eksploatacji, oraz zorganizowanie odbioru.



Łąka na wykarczowanym szczawisku na połoninie Dancerz w Czarnohorze.

Mając na uwadze, że kultury szczawiu alpejskiego już są i że odpadają kompletnie koszta uprawy mechanicznej gleby i potrzebne normalnie nawożenie, nawet przy bardzo trudnych warunkach zbioru i transportu użytkowanie liści i korzeni szczawiu alpejskiego bezwzględnie powinno się opłacić, nawet gdyby koszta pozyskania zrównały się z dochodem osiągniętym.

Oprócz faktu dostarczenia znacznych ilości surowca nadającego się do produkcji garbnika zwiększając zapas środków potrzebnych do akcji związanej z przygotowaniem Państwa do obrony na wypadek wojny, zostanie zatrudniona wielka ilość robotników przy zbiorze i w końcu zyskuje połonina. Miejsce dotychczasowych nieużytków zajęłyby żyzne łąki, podnosząc znacznie wydajność połoniny, a tym samym wpływając pośrednio na podniesienie hodowli owiec.

Łączy się tu zgodnie cały szereg zagadnień jednakowo ważnych dla potrzeb obrony Państwa, bo i dostarczenie surowca do produkcji garbnika, zwiększenie pogłowia owiec, a z tym związana ilość dostarczonej wełny i wreszcie ochrona lasów górskich od zniszczenia wypasem owiec, które zmieszczą się na połoninach, poprawionych przez wytępienie szczawisk.

Jeżeli jednak sprawa produkcji roślin dostarczających garbnika nie jest dotychczas należycie skrystalizowana i jeżeli brak odpowiedniej ilości przedsiębiorstw garbarskich, które by mogły niejako skonsumować pojawiający się na rynku nowy produkt, to należałoby akcję tę uzgodnić z czynnikami mającymi wpływ na gospodarkę połoninową, aby na razie wstrzymać tępienie szczawiu.

Uznając równocześnie konieczność uporządkowania gospodarki połoninowej, można by jednak na razie bez szkody dla tejże gospodarki postulat ten, to jest wstrzymanie karczunków szczawisk spełnić, gdyż akcja tępienia szczawiu jest właściwie dopiero zapoczątkowana i to na nielicznych połoninach. Poza tym pracę tę powinno wyprzedzać wyprodukowanie znacznej ilości nasienia traw, nadających się do podsiewu w warunkach górskich, a potrzebnych do zasiania ogołoconych że szczawiu powierzchni. Nasienia tego dotychczas jest brak.

Wobec przytoczonych motywów, idąc po linii potrzeb gospodarki połoninowej, można by na razie zwalczanie zachwaszczenia poprowadzić w kierunku tępienia pojedyńczych krzaków szczawiu, pojawiających się na całej powierzchni połoniny, na zwartych zaś szczawiskach, można by zbierać same kiście kwiatów, aby nie dopuścić do dojrzewania nasienia i rozsiewania się tegoż.

Inż. J. Zabłocki.

Tatarów.

Groźba zawleczenia do Polski pryszczycy z Niemiec.

Straszna ta klęska dla bydła rogatego, atakująca również owce, kozy, a nawet świnie, znana była rolnictwu już w XVII wieku. Zaraza pyska i racic, zwana również pryszczycą (apthae epizooticae) przebiegała wówczas w większym lub w mniejszym nasileniu, biorąc ogromne hekatomby w naszej hodowli; dokładniejsze dane mamy już sprzed 50 laty, a zwłaszcza ciekawe daty przytacza kazuistyka weterynaryjna niemiecka, którą w krótkości przytoczę: i tak w roku 1886 zanotowano w Niemczech zapryszczonych gospodarstw 375,

w r.	1889	23.219	w r.	1890	39.693
„ „	1891	44.519	„ „	1872	105.929
„ „	1896	68.874	„ „	1899	162.657
„ „	1904	1.801	„ „	1909	39
„ „	1911	245.646	„ „	1915	97.936
„ „	1919	12.191	„ „	1920	746.571
„ „	1921	40.357	„ „	1922	15.708
„ „	1924	40.538	„ „	1925	34.416
„ „	1926	199.528	„ „	1928	23.506
„ „	1930	41.863	„ „	1931	27.761
„ „	1932	19.745	„ „	1933	1.101
„ „	1934	628			

z „ 1935 i 1936 nie mamy zebranych danych statystycznych.

Od roku 1934 Niemcy były wolne od tej klęski, która jak wiemy nie oszczędza ani bydła będącego w dobrych warunkach chowu, ani też strzeżonego i otoczonego opieką, dbającą o higienę; mimo przepisów policyjno - sanitarnych zaraza ta wszędzie dociera, zabierając dziesiątki pogłowia inwentarza. Trzeba drakońskich środków w postaci wybijania chorego inwentarza, odrutowywania zarażonych obór, aby stłumić zarazę i to tylko w tych wypadkach, gdy ona nie zdążyła się rozejść po kraju.

Niemiecka prasa fachowa, a nawet codzienna rozpisuje się na temat klęski, poświęcając zagadnieniu walki z tą epidemią osobne numery, w których poucza o zwalczaniu i niebezpieczeństwie pryszczycy, nie tylko dla bydła, ale nawet dla ludzi. Między innymi i Deutsche Landwirschaftliche Tierzucht poświęciło ostatnio numer klęsce, która nawiedziła Niemcy.

Z przytoczonych cyfr, wziętych tylko z lat wyjątkowego nasilenia choroby, można się już zorientować o rozmiarach epidemii w różnych latach. Rok 1920 był pod tym względem najcięższy, gdyż w zarażonych 746,571 obiektach gospodarczych zachorowało 6,029,585 sztuk bydła; w następnych latach mamy znaczny spadek zachorzeń i dopiero w roku 1926 znowu Niemcy nawiedziła pryszczyca, powodując zachorowanie 2,687,852; rok 1934 zakończył tę statystykę ilością 628 zarażonych podwórek gospodarczych. W latach 1935 i 1936 jeszcze nie zostały ujawnione cyfry; sądzić należy, że w myśl przypuszczeń prasy fachowej ilość wypadków była nie większa, niż w roku 1934. Jak wielkie straty poniosło rolnictwo niemieckie w roku 1920, to dowodem jest suma 475 milionów R. M.

Niemcy mają otwartą granicę zarówno ze wschodu jak i zachodu, najwięcej jednak obawiają się wschodu, gdzie małohigieniczne warunki sprzyjają rozwojowi różnych epizoocji; tymczasem za tym razem zaraza dostała się z Francji. Pierwsze wypadki zanotowano 24 sierpnia rb. w Badenii, dokąd zarazek dostał się z Alzacji i Lotaryngii. Z Holandii pryszczyca wtargnęła do powiatu Düsseldorfskiego i zagłębia Saary. Niemieckie władze sanitarne przypisują winę zawleczenia zarazy Francji, dokąd dostała się ona przez Marsylię z bydłem rzeźnym przybyłym z południa.

Dokładnych danych z ostatnich tygodni nie mamy, lecz wiemy, że w październiku cały pas graniczny na zachodzie Niemiec był opanowany przez pryszczycę, posuwającą się dość szybko w głąb kraju. W okręgu szczecińskim jest również epizoocja, ta jednak nie została zawleczona z Francji, a raczej z Holandii, w której już w lecie notowano cały szereg wypadków tej zarazy. Według doniesień urzędowych z 15 listopada, opanowanych jest w Niemczech 100 okręgów, 681 gmin z 6458 gospodarstwami rolnymi. Przebieg pryszczycy jest łagodny i dotychczas notowano niewiele wypadków śmiertelnych.

Oprócz władz policyjno - weterynaryjnych, walkę z pryszczycą podjął również Stan Wyżywienia Rzeszy, wydając cały szereg zarządzeń. Przede wszystkim odwołano tak popularne w Niemczech zjazdy rolnicze takich organizacji jak Deutsche Landwirtschaftliche Geselschaft, oraz wszystkie zjazdy zwłaszcza w okręgach opanowanych epidemią. Zagrody zarażone zostały izolowane i ogrodzone drutami kolczastymi; nikomu nie wolno wydalać się z nich na zewnątrz; żywność dla ludzi i zwierząt jest dostarczana tak długo, dopóki władze nie uznają zarazy za wygasłą. Mleko jest gotowane i dostarczane do mleczarń przez wozy i konie dokładnie odkażane, to samo tyczy się wozów kolejowych, transportowych jak i ubrań obsługi. Woły pracujące w polu podlegając kwarantannie, nie mogą pracować, a na ich miejsce wojsko dostarcza koni. Zostały zakazane wszelkie zgromadzenia, jarmarki, swobodny przewóz inwentarza, jak również w promieniu 15 km od miejsc zarażonych i kontrola mleczności. Jeśli w okręgach zarażonych hodowla zużywa mleko chude, wówczas władze mają dostarczyć zamiast mleka odpowiednią ilość pasz treściwych. Władze powiatowe jak i gminne muszą wspólnie pracować nad zwalczaniem choroby przez surowe przestrzeganie wydanych przepisów i pouczanie ludności.

Zakłady naukowe dostarczają tygodniowo 3 tys. litrów surowicy, prócz tego właściciele obór obowiązani są do dostarczania krwi od krów, które przebyły już pryszczycę. Mimo że ogółowi rolników znany jest przebieg choroby, pisma podają przede wszystkim sposób lokalizowania zarazy, bowiem nie mamy środków do powstrzymania procesu chorobowego. Zaleca się zwierzęta trzymać w dobrze przewietrzonej oborze, stanowiska powinny być obficie wysłane miękką słomą; chore sztuki mają otrzymywać karmę miekką, lekkostrawną i pożywną, a więc poidła z mąki lub otrąb, i drobne siano, natomiast nie wolno chorych sztuk mlecznych, które wskutek pryszczycy zmniejszyły wydajność i „spadły“ na wyglądzie, intensywnie karmić celem wyrównania strat. Ten sposób żywienia wpływa na osłabienie serca będącego powodem nagłych zejść zwierzęcia.

Opanowane chorobą racice, które jak wiemy są bardzo bolesne i nużą zwierzę, trzeba troskliwie pielęgnować, a przede wszystkim przez suche trzymanie nóg, przy czym słoma słana powinna być miękka, aby nie raniła okaleczałych nóg. Jeżeli wymiona, a zwłaszcza strzyki są zajęte, należy możliwie delikatnie mleko zdając, a nawet opróżniać za pomocą rurki mlecznej (ka-

teter). Wymiona obmywać letnią wodą lub 2% roztworem kwasu bornego; przy ciężkich owrzodzeniach po delikatnym obmyciu smarować lanoliną, lub 20% waseliną borną. Zwracać należy uwagę na stan serca, które zwykle między 5 — 7 dniem choroby bywa bardzo osłabione; skoro tylko taki stan zostanie stwierdzony, nie wolno zwierzęcia męczyć przez przeganianie zwłaszcza do poju; należy wówczas poić tylko przy żłobie.

W Niemczech ukazała się cała powódz różnych środków dezynfekcyjnych, nie zawsze skutecznych, bowiem zarazek pryszczycy jest bardzo odporny. Robiono ciekawe doświadczenia pod tym względem w państwowej stacji doświadczalnej na wyspie Riems; okazało się, że trzymana w naczyniach otwartych limfa z pęcherzyka po 67 dniach w brudzie stajennym była przez 47 dni, a w gnojówce jeszcze po 40 dniach zdatna do zarażenia. Doświadczenia wykazały, że najskuteczniejszym środkiem odkażającym jest ług sodowy, który znajduje się w handlu pod nazwą „Duramin"; 4% roztwór tegoż Duraminu jest najlepszym, a przy tym najtańszym środkiem dezynfekcyjnym. To są środki domowe; leczenie zapobiegawcze jest już więcej skomplikowane, a przy tym kosztowne.

Przede wszystkim stosuje się szczepienie bydła przeciw pryszczycy tylko w wypadkach zakażenia lub zagrożenia najbliższym sąsiedztwem choroby, celem uodpornienia limfą zakażoną, dla uzyskania tzw. odporności biernej. Tu się używa surowicy wysokowartościowej w kombinacji z zarazkiem. Naturalny zarazek otrzymuje się ze świeżej limfy z pęcherzy, pobranej w pierwszych dniach choroby zwierzęcia; uzbierany naturalny zarazek wciera się szczoteczką lub kawałkiem płótna w błony śluzowe jamy gębowej; możemy zaszczepić podskórnie strzykawką Prawaca, lecz ten sposób jest uciążliwy i nie zawsze skuteczny. Zwykle po 3 — 4 dniach od chwili zakażenia występują objawy chorobowe, na które nie wszystkie krowy zapadają. Można też i w inny sposób szczepić, a mianowicie krew pobraną od chorego zwierzęcia w okresie gorączki przedwysypkowej tj. w przeciągu 24 — 36 godzin, szczepi się podskórnie lub domięśniowo.

Szczepienie takie ma znaczenie profilaktyczne i poniekąd gospodarcze, gdyż zwierzęta chorują jednocześnie, przez co skraca się czas kwarantanny, przebieg choroby jest łagodniejszy i nieco też mniejsze koszta leczenia.

Mamy też inny sposób uodparniania, a mianowicie przez wstrzykiwanie podskórne lub dożylne wysokowartościowej surowicy przeciwpryszczycowej. Jednakże sposób ten zabezpiecza na krótki tylko okres (do 3 tygodni), a dawki surowicy są bardzo duże, dochodzące do 30 cm dla krów; w celach leczniczych, surowica taka może być użyta w dawkach 5 — 10 razy większych od dawki profilaktycznej; a dla nadania odporności na dłuższy czas powtarza się injekcje co 3 tygodnie.

Są też szczepienia kombinowane, złożone z limfy zjadliwej i surowicy odpornościowej — szczepionka taka znajduje się pod nazwą „seraphthin", którą wprowadza się dożylnie po 10 i 20 cm. Szczepienia te dają często wyniki ujemne, które być może są spowodowane zjadliwością zarazka i jakością surowicy wchodzącej w skład tej szczepionki. Do wprowadzenia tego rodzaju szczepionki, nadają się sztuki bezgorączkowe.

Podane tu w wielkim skrócie metody zwalczania pryszczycy, jak widzimy są nader skomplikowane i kosztowne, bowiem nie kończą się tylko na zastrzyknięciu surowicy, lecz na przygotowaniu typu surowicy, co może wykonać tylko lekarz med. weter. do tego uprawniony.

Groźba zawleczenia do nas pryszczycy jest coraz bardziej aktualna; jak nam donoszą władze policyjno - weterynaryjne został już uruchomiony cały szereg punktów lekarsko - kontrolnych w pasie przygranicznym, a zakaz przywozu bydła z tego okręgu nie należy traktować jak szykany władz, ale jako środki konieczno - ochronne. Czy nam się uda ochronić od klęski pryszczycy bliska już przyszłość wykaże. W każdym razie granica nasza od zachodu i północy jest już bezpośrednio zagrożona.

J. Krl.

Sprostowanie: — w nr. 51 tabeli zamieszczonej w artykule inż. Lucjana Millera została opuszczona w druku numeracja rubryk (od 1 do 9), co niniejszym prostujemy.

ORGANIZACJE ROLNICZE, OŚWIATA, KULTURA

Planowanie gospodarstw skomasowanych.

Spośród środków zmierzających do przebudowy ustroju rolnego województwa krakowskiego wysuwa się obecnie komasacja, a więc idea, do której wieś małopolska przez długie dziesiątki lat odnosiła się z oporem i nieufnością. Niewątpliwie do wzbudzenia zaufania i zainteresowania ludności wiejskiej sprawą komasacyjną przyczyniła się wytrwała i systematyczna praca miejscowych instytucyj tak państwowych jak i rolniczych. Przełamanie w kilku miejscach opornego stanowiska mas chłopskich dzięki właściwemu przeprowadzeniu i ujęciu prac komasacyjnych zmieniło ogólne nastawienie. Współczesne obserwacje wskazują, że włożony trud wydaje owoce w postaci masowego zgłaszania ze wsi o przeprowadzania prac komasacyjnych, toteż zrozumiałą jest potrzeba przepracowania poszczególnych etapów prac komasacyjnych.

Zagadnienie komasacyjne z wielu względów natrafiające w warunkach województwa krakowskiego na trudności bardzo różnorodnej natury, traktowane są na szerszej płaszczyźnie, nie ograniczając się do prac ściśle scaleniowych. Równolegle bowiem przeprowadzone są prace nad upełnorolnieniem, akcja przesiedleńcza (skierowana na zachód), likwidacja wspólnot, przebudowa osiedli, podstawowe melioracje, regulacja dróg. Następnie przebudowa ustroju gospodarstw scalonych nawiązuje do dalszych prac z zakresu agronomii społecznej, dla których akcja scaleniowa stwarza właściwe podłoże.

Ideą przewodnią obecnych prac nad przebudową struktury agrarnej jest stworzenie zarówno w okresie prac komasacyjnych jako też dalszych gospodarczej nici przewodniej, która pozwoliłaby na racjonalne wykorzystanie poważnego wysiłku władz przeprowadzających komasację, oraz właścicieli gospodarstw komasowanych. Wykorzystująca znamienne, podkreślane przez wszystkich, którzy stykają się z ludnością wsi skomasowanych, zmiany psychiczne uczestników komasacji w łączności z udoskonaloną strukturą agrarną, praca agronomii społecznej może wywołać pozytywne rezultaty pod warunkiem, że już w przebudowie zostaną uwzględniane zasady racjonalnej gospodarki, dostosowane do miejscowych warunków i możliwości rozwojowych.

Dla spełnienia powyższego warunku niezbędne jest nawiązanie ścisłej współpracy pomiędzy zespołami mierniczych przeprowadzających komasację z agronomami już w pierwszych etapach prac scaleniowych. W praktyce współpraca sprowadza się do opracowania przez agronoma tak zwanych wytycznych do projektu scalenia dla użytku mierniczych. Z uwagi na konsekwencje gospodarcze, wynikające z wytycznych podawanych zespołowi mierniczych, wysuwa się potrzeba możliwie szczegółowego i systematycznego przepracowania.

Koszty prac scaleniowych niewielkiej wsi obracają się w dziesiątkach tysięcy złotych, wartość zaś obiektów komasowanych idzie w miliony złotych; z uwagi na te momenty wytyczanie linii rozwojowych dla poszczególnych gospodarstw oraz wsi wziętej jako całość, mogą wywierać decydujący wpływ na długie lata na kierunki gospodarcze, nabierają więc szczególnej wagi.

Następnie wytyczne są zagadnieniami, których znaczenie nie wygasa z chwilą zakończenia prac scaleniowych; przeciwnie mają one wyrażać ciągłość myśli konstruktywnej i wybiegać daleko w przyszłość, nie mogą więc być sporządzane wyłącznie dla zespołów mierniczych, lecz winny służyć jako podstawa do systematycznych prac dalszych, wkraczających w zakres agronomii społecznej. Prace agronoma, którego zadaniem jest opracowanie wytycznych, winny rozpoczynać się prawie równolegle z pracami zespołów mierniczych i zwracać się w kierunku systematycznego zbierania materiałów, aby poprzez analizę dojść następnie do utworzenia syntetycznego obrazu wsi przyszłej, scalonej. Do tego celu niezbędne jest zorientowanie się w warunkach terenowych, topograficznych, przyrodniczych, gospodarczych, własnościowych, zwyczajowych — słowem we wszystkich

szczegółach, które muszą być brane pod uwagę przy składaniu zrębów wsi komasowanej z poszczególnych fragmentów mozaiki, jaką tworzy dawna wieś.

Prace agronoma, które porównać można z opracowywaniem monografii wsi, w myśl wyżej wytyczonych założeń winny obejmować kilka etapów: 1) wstępne badania, 2) wytyczne do prac scaleniowych, 3) wytyczne dla okresu przejściowego.

W pierwszym etapie prac wstępnych należy położyć nacisk na możliwie dokładne zapoznanie się: a) ze stosunkami terenowymi przyrodniczymi, klimatycznymi, tak ogólnie jak i szczegółowo; a więc zapoznanie się z użytkami, klasyfikacją gleby, z wydajnością kultur. Wiadomości te dostarczą ważnych wskazówek przy układaniu wytycznych zwłaszcza tam, gdzie dla zapewnienia gospodarstwom prawidłowych warunków pracy należy każdemu przydzielić kilka parcel; b) ze statystyką powierzchni osiedli itp. jednostek komasowanych, ich cechami charakterystycznymi, z uwzględnieniem stanu zamożności, struktury własności, miejscowych zwyczajów, życzeń uczestników scalenia, oraz z dotychczasowymi kierunkami gospodarczymi i ich uzasadnieniem gospodarczym.

W oparciu o zebrane informacje i poczynione wywiady można przystąpić do drugiego etapu pracy, do opracowania zasadniczego kierunku gospodarczego dla jednostek scalanych i przeprowadzić uzasadnienie dokonanego wyboru, oraz schematyczne rozplanowanie osiedli. Posiadając do dyspozycji materiał zasadniczy, wyjściowy oraz opierający się na powziętej już zasadniczej koncepcji kierunku gospodarczego, należy przystąpić do syntezy, t. j. do planowania nowych komórek gospodarczych. Praca syntetyczna jest skrępowana całym szeregiem momentów, z których najważniejsze będą: a) życzenia uczestników scalenia, b) topografia terenu i drogi dojazdowe, c) łączenie osiedli z parcelami uprawnymi, zapewnienie wody, przebudowa osiedli, d) użytki wspólne i publiczne, e) potrzeby melioracyjne. Rezultatem pracy syntetycznej będą typy gospodarcze wyróżniające się rozmiarami i kierunkami gospodarczymi oraz wymagające stosownego rozmieszczenia w terenie.

Po ustaleniu typów następuje przejście do rozdziału terenu pod nowe gospodarstwa, współdziałanie z mierniczym, którego zadaniem jest przeniesienie wytycznych poprzez rejestry i plany w teren. Dla agronoma wyżej zakreślone prace posiadają wprawdzie zasadniczy, ale też i wstępny charakter, podobnie jak dla rolnika, którego gospodarstwo jest „przedmiotem" scalenia.

W okresie przesiedlania cierpi dotkliwie każda komórka gospodarstwa, toteż w tym okresie wieś potrzebuje doświadczonej pomocy i skwapliwie z niej korzysta. Z uwagi na to agronom, przejmując niejako z rąk mierniczego względnie komisarza ziemskiego wieś skomasowaną, musi mieć gotowy program prac organizacyjnych na okres przejściowy, opracowany w oparciu o wytyczne i obmyślane oraz przygotowane środki pomocy, jakich wieś skomasowana potrzebuje i oczekuje.

Życie zrzeszeniowe, samopomoc w pierwszych latach pokomasacyjnych słabnie, każdy gospodarz jest zbytnio zaabsorbowany bezpośrednimi kłopotami, dlatego też rola agronoma w tym okresie jest wszechstronna. Dopiero po zakończeniu okresu przejściowego wieś krzepnie gospodarczo we wszystkich swych komórkach i staje się w coraz wyższym stopniu zdolną do samodzielnej pracy.

Kończąc powyższe uwagi na temat ujmowania wytycznych w pracach komasacyjnych, pragnę podkreślić raz jeszcze wagę zagadnienia i jego doniosłość oraz rzucam myśl, czy nie byłoby wskazane, aby instytucje, którym leży na sercu dobro wsi, rozpisały konkurs na opracowanie wytycznych do projektu scalenia w formie monografii. Przez opublikowanie wyróżnionych prac pracownicy zatrudnieni przy pracach scaleniowych mogliby nie tylko upowszechnić zdobyte w wieloletnim trudzie doświadczenie praktyczne, a zarazem zyskać cenne wskazówki do swej pracy.

K. Majewski.

Książka.

Kieszonkowy Kalendarz Rolniczy, Ogrodniczy i Pszczelarski na rok 1938 (z notatnikiem), w ozdobnej oprawie płóciennej. Wydawn. Tow. Oświaty Rolniczej w Warszawie, (Mazowiecka 10). Cena zł. 3.50.

Jest to wydawnictwo kalendarzowo - notatnikowe, mające za sobą dwadzieścia parę lat tradycji. Zawiera ono notatnik do prowadzenia wszelkiego rodzaju podręcznych zapisków gospodarskich i rozrachunkowych w ciągu całego roku, a poza tym naj-

rozmaitsze przypomnienia i cyfrowe dane ze wszystkich ważniejszych dziedzin gospodarstwa wiejskiego, jak na przykład opis odmian zbóż i ziemniaków, stosowanie nawozów sztucznych, normy wysiewu roślin, skład paszy i normy żywienia, informacje sadownicze i warzywnicze, rośliny ozdobne, lecznicze, przypomnienia pszczelarskie, wydajność i zapotrzebowanie maszyn, narzędzi i robocizny, wymiary i konstrukcja budynków, wydajność robocizny, wagi i miary ziemiopłodów, inwentarza ziemiopłodów, materiałów drzewnych, taryfy i opłaty, obliczanie procentów itp.

Omawiany notatnik kalendarzowy jest dużą pomocą dla właścicieli gospodarstw rolnych, ogrodowych, pasiek itd. przy codziennym spełnianiu czynności gospodarczo - administracyjnych.

Dr. K. Miczyński. Rolnik wzorowy, czyli przypomnienie co, kiedy i jak w gospodarstwie czynić należy. Wyd. IX, znacznie rozszerzone i całkowicie przerobione. Str. 422, ryc. 110. Wydawnictwo Tow. Oświaty Rolniczej. Księgarnia Rolnicza w Warszawie.

Książka „Rolnik Wzorowy", napisana przez autora o dużym talencie pisarskim i głębokiej wiedzy rolniczej, zajmuje w polskiej literaturze rolniczej specjalne, jakoby honorowe miejsce. Znaczenie i wartość jej w zakresie szerzenia kultury rolnej i propagowania racjonalnych sposobów gospodarowania na roli są tym większe, że książka ta ułożona jest w porządku kalendarzowym. Dzięki temu rolnik - praktyk znajduje w niej łatwo wszelkie niezbędne wskazówki i porady przy wszystkich czynnościach w polu, w ogrodzie i w pasiece, w zagrodzie koło inwentarza itd., zgrupowane według poszczególnych sezonów czyli pór roku. Książka „Wzorowy Rolnik" jest czymś w rodzaju stałego doradcy rolnika w ciągu całego roku i jako taka bezwzględnie znajdować się powinna w każdej bibliotece rolniczej, tak prywatnej, jak i publicznej. Nowe wydanie korzystnie różni się od poprzednich nie tylko przejrzystością układu i dostosowaniem treści do obecnych warunków polskiego rolnictwa, ale również i stroną zewnętrzną, oraz umiarkowaną w stosunku do objętości książki ceną, która wynosi zł. 6.80.

Towarzystwo Oświaty Rolniczej w Warszawie oddało niewątpliwie dużą usługę ogółowi rolników, wydając w nowym opracowaniu książkę, która od dłuższego czasu była wyczerpana.

Program radiowy dla wsi.

W niedzielę, dn. 26.XII., w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, wszystkie stacje Polskiego Radia nadawać będą z Katowic *o godz. 15.00* okolicznościowe słuchowisko Wł. Kurbiela i Stefanii Śpiewakówny p. t.: „Po kolędzie".

W poniedziałek, dn. 27.XII. o godz. 12.03 usłyszymy audycję poświęconą wielkopolskiej pieśni i muzyce ludowej, w której weźmie udział chór wiejski „Jutrzenka" ze Skórzewa i kapela ludowa poznańska z udziałem najstarczego dudziarza wielkopolskiego Michała Kulabiaka. W czasie audycji nadana będzie gawęda o Powstaniu Wielkopolskim w opracowaniu dr. Zdzisława Grota i Kazimierza Plucińskiego.

O godz. 18.35 pogadanka dla gospodyń wiejskich p. t.: „Drób na sprzedaż".

O godz. 18.45 prezes kółka rolniczego w Chodowie w pow Siedleckim, p. Szczepan Ciekot wygłosi pogadankę p. t.: „Ożywić trzeba nasze kółka rolnicze", w której wskaże na szereg najaktualniejszych spraw, jakie w obecnym czasie winny być przedmiotem obrad kółek rolniczych.

We wtorek, dn. 28.XII. o godz. 18.35 nadany zostanie z Poznania „Przegląd rolniczej prasy" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W środę, dn. 29.XII. o godz. 18.35 inż. Stefan Hoser wygłosi z Poznania pogadankę p. t.: „Jak zorganizować zbyt trzody chlewnej".

O godz. 18.45 aktualna pogadanka rolnicza.

W czwartek, dn. 30.XII. o godz. 18.35 audycja dla młodzieży wiejskiej.

W piątek, dn. 31.XII. o godz. 18.30 p. Irena Ciborowska wygłosi pogadankę p. t.: „Młodzież idzie do szkoły rolniczej". Będą to praktyczne wskazania aktualne dla gospodyń wiejskich przed rozpoczęciem się nowego roku szkolnego w szkołach rolniczych.

O godz. 18.40 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę dn. 1.I. 1938, o godz. 14.45 Noworoczne wesołe słuchowisko w opracowaniu A. Zachemskiego p. t.: „Zamieńmy się".

WIADOMOSCI BIEŻĄCE

RÓŻNE.

PROJEKT USTABILIZOWANIA WARUNKÓW PRACY I PŁACY INSTRUKTORÓW ROLNICZYCH.

Projekt powyższy został przedłożony przez Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R.P. — Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych (uchwalony przez prezydium Centralnego Komitetu do spraw pracowników agronomii społecznej w dn. 15-tym listopada 1937 r.) 1. *Instruktorów rolniczych dzieli się na trzy zasadnicze grupy:* Grupa I. Pomocnicy techniczni (asystenci K.K.O., żywiciele itp.). Grupa II. Praktykanci (tki) instruktorscy. Grupa III. Instruktorzy (rki): a) organizacji wsi i gospodarstw (rejonowi i powia-

towi), b) Przysposobienia Rolniczego, c) Kół Gospodyń Wiejskich, d) specjaliści (hodowcy, sadownicy itp).

Obejmowanie stanowisk kierowników powiatowych organizacyj ogólno - rolniczych, poinspektorów i inspektorów izb rolniczych powinno odbywać się, o ile możności przez awansowanie dotychczasowych instruktorów grupy III-ej z terenu danego województwa.

Wymagania, stawiane kandydatom na instruktorów rolniczych.

Od kandydatów na pomocników technicznych wymaga się: ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej, ukończenia szkoły rolniczej ludowej i odbycia rocznej praktyki parobczyńskiej w gospodarstwie rolnym, zakwalifikowanym przez właściwą terytorialnie izbę rolniczą. Od kandydatów na instruktorów (rki) wymaga się: ukończenia szkoły rolniczej co najmniej typu licealnego lub średniej, odbycia rocznej praktyki w gospodarstwie rolnym, zakwalifikowanym przez właściwą terytorialnie izbę rolniczą, 9-cio miesięcznego przeszkolenia we włściwym Okręgu Ćwiczebnym i praktyki instruktorskiej — minimum rocznej, maksimum dwuletniej. Kierownictwo powiatowych organizacyj ogólno - rolniczych może być powierzane instruktorom rolniczym grupy III-ej po trzech latach pracy na stanowisku instruktora i przejściu przez Okręg Ćwiczebny organizacji wsi i gospodarstw, o ile dotychczas przez okręg ten nie przeszli. Instruktorzy rolniczy grupy III-ej z wyższym wykształceniem rolniczym mogą po trzech latach pracy na stanowisku instruktora — zajmować stanowiska podinspektorów, po 5 latach pracy na stanowisku instruktora — inspektorów w izbach rolniczych.

3) *Etat.*

Wszyscy instruktorzy (rki) rolniczy zatrudnieni na szczeblu powiatowym, powinni podlegać służbowo tej samej władzy nadrzędnej (w obecnych warunkach władzom powiatowych organizacyj ogólnorolniczych), kierującej ich pracą i regulującej sprawę ich uposażeń. Instruktorzy (rki) zatrudnieni na szczeblu powiatowym winni być uniezależnieni służbowo od władz administracyjnych i od samorządu terytorialnego.

4) *Uposażenie (w złotych miesięcznie):*

Rok pracy	Grupa I.	Grupa II.	Grupa III.
1	75	100	—
2	100	150	200
3	100	—	200
4	100	—	250
5	125	—	250
6	125	—	250
7	125	—	300
8	150	—	300
9	150	—	300
10	175	—	350
11	175	—	350
12	20	—	400
13	200	—	400
14	225	—	450
15	225	—	450

Za kierownictwo powiatowych organizacyj ogólno - rolniczych dopłacany jest dodatek funkcyjny w kwocie 100 zł. miesięcznie. Instruktorzy rolniczy grupy II-ej i III-ej i kierownicy powiatowych organizacyj ogólno - rolniczych, posiadający wyższe wykształcenie rolnicze, otrzymują dodatek w kwocie zł. 50 miesięcznie. Ryczałt na rozjazdy służbowe — w uzależnieniu od zasięgu pracy i warunków komunikacyjnych — wynosi: w rejonie — zł. 50 do 75 miesięcznie, w powiecie — zł. 100 do 150 miesięcznie. Przy rozjazdach poza teren powiatu przysługuje zwrot kosztów przejazdu i diety.

5) *Prawa, przysługujące instruktorom (rkom) rolniczym po wysłudze 10 lat.*

Instruktorom (rkom) rolniczym po wysłudze 10 lat przysługuje pierwszeństwo przy obejmowaniu stanowisk w niższym szkolnictwie rolniczym, jak również pierwszeństwo przy nabywaniu na własność gospodarstw rolnych z parcelacji na specjalnych warunkach ulgowych.

6) *Zaliczenie lat służby.*

Poczynając od 1 kwietnia 1938 r. lata służby winny być liczone instruktorom (rkom) rolniczym zgodnie z ustalonymi powyżej warunkami. Do uregulowania sprawy zaliczenia instruktorom (rkom) rolniczym do wysługi kwalifikowanej ilości lat z poprzedniej służby winna być powołana specjalna komisja.

Uwaga.

O konieczności doszkolenia na Okręgach Ćwiczebnych instruktorów (rek) i kierowników powiatowych organizacyj ogólno - rolniczych, ewentualnie agronomów powiatowych, którzy nie przeszli przez Okręgi Ćwiczebne — o ile mają za sobą conajmnie 3 lata pracy — decyduje właściwa terytorialnie izba rolnicza, ewentualnie wojewódzka organizacja ogólno - rolnicza. Instruktorzy (rki) i kierownicy powiatowych organizacyj ogólno - rolniczych ewentualnie agronomowie powiatowi, którzy nie przeszli przez Okręgi ćwiczebne i nie mają za sobą trzech lat pracy — winni bezwzględnie w okresie dwuletnim, licząc od dnia 1 kwietnia 1938 r., odbyć 2-u miesięczne przeszkolenie we właściwym Okręgu Ćwiczebnym.

WALNY ZJAZD CENTRALNEJ ORGANIZACJI KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH.

W dniech 6 i 7 grudnia odbył się w Warszawie Zjazd Centralny Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich przy Centralnym Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych. W zjeździe wzięło udział około 200 delegatek organizacyj wojewódzkich i powiatowych. W zjeździe wziął udział minister Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Juliusz Poniatowski. W obradach uczestniczyli również przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., Centralnego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych i szeregu innych organizacyj społecznych. W pierwszym dniu zjazdu władze organizacji złożyły sprawozdanie z działalności za rok ub. i przedłożyły program prac na rok następny.

Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich przy C.T.O. i K.R. w prowadzonych pracach kładzie specjalny nacisk na zagadnienie wychowania i opieki nad dzieckiem, oraz zdrowia i higieny wsi. W okresie sprawozdawczym założono 124 ogniska Matki i Dziecka i 337 dziecińców letnich. W ośrodkach tych dożywiono blisko 6 tys. dzieci, a blisko 5 tys. dzieci pod-

dano badaniu lekarskiemu. Co się tyczy pracy w zakresie zdrowia i higieny wsi, to zorganizowano 264 kursy z udziałem blisko 11 tys. uczestniczek i 198 konkursów z udziałem około 1500 uczestniczek. Na terenie działalności C.O.R.G.W. istnieje: 54 ośrodki zdrowia, 525 kół posiada własne apteczki.

W wyższej szkole pielęgniarek uzyskano stypendia dla córek rolników, kóre po ukończeniu szkoły zobowiązały się pracować na wsi.

Po części sprawozdawczej zjazdu wygłosił powitalne przemówienie minister Poniatowski. Skolei zabierało głos szereg gości, między innymi sen. Malski imieniem Centr. Tow. Org. i Kółek Roln. i inż. Świeżyński imieniem Sekcji Org. Og. Roln. Zw. Izb i Org. Roln. R. P. Następnie zjazd podzielił się na komisje: 1) organizacyjną, 2) oświatową, 3) wychowania i opieki nad dzieckiem i 4) zdrowia, które obradowały do końca zjazdu i powzięły szereg rezolucyj. W drugim dniu zjazdu wygłoszone zostały referaty: p. H. Radlińskiej na temat ogólnych zadań kobiety wiejskiej w dobie obecnej i sen. Rudelskiej na temat: „Kobieta wiejska, a obronność kraju".

Poza tym drugi dzień zjazdu poświęcony był dyskusji nad referatami i rezolucjami przedłożonymi przez przewodniczące komisji. Po przyjęciu rezolucyj, powziętych przez komisje i uchwaleniu władzom organizacji absolutorium, przystąpiono do wypełniających wyborów do Rady C.O.K.G.; wybrano pp. Grudzińską, Rabkową, Romanowiczową i Sierajewą.

SPRAWA NIEPODZIELNOŚCI GOSPODARSTW WIEJSKICH.

W dniach 14 i 15 grudnia rb. obradowała w Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. podkomisja do spraw niepodzielności gospodarstw wiejskich, powołana przez Komisję Ustroju Rolnego. Na posiedzeniu podkomisji, któremu przewodniczył p. min. Witold Staniewicz, ustalono szereg propozycji zmian w projekcie ustawy o niepodzielności gospodarstw wiejskich, które zakomunikowano wnioskodawcy, posłowi Fr. Bartczakowi.

O DALSZE ZNIŻKI PRZY PRZEWOZIE PASZ.

W związku z propagandą zakupowania przez rolników dotkniętych klęską braku paszy, cukru skażonego i melasy na pokarm dla bydła, rolnictwo woj. lwowskiego zwróciło się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z prośbą o uzyskanie w Min. Komunikacji zniżek taryfowych na przewóz pasz, a w szczególności cukru skażonego i melasy. Rolnicy zaznaczają, że koszty przewozu są bardzo wysokie ze względu na konieczność zakupu beczek na ten cel, jedynie więc obniżenie taryfy może przyczynić się do masowego zakupowania przez rolników tego rodzaju paszy.

O ULGI DLA POWIATÓW WOJ. LUBELSKIEGO DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ SUSZY.

Lubelska Izba Rolnicza podjęła ostatnio starania w celu uzyskania ulg w podatku gruntowym na terenach dotkniętych w rb. klęską suszy, którą poszkodowane zostało rolnictwo w powiatach: węgrowskim, sokołowskim, siedleckim, bialskim, łukowskim, garwolińskim, radzyńskim, włodawskim i lubartowskim. Wobec powszechnego charakteru klęski suszy w tych powiatach, uzyskiwanie przez rolników ulg w drodze indywidualnych podań byłoby uciążliwe zarówno dla płatników jak i władz skarbowych, ponadto w razie przyznania ulgi szacunek strat mógłby być wykonany zbiorowo dla obszarów całych gmin, co znacznie obniżyłoby jego koszty.

PROJEKT USTAWY O ULGACH PODATKOWYCH DLA INWESTYCYJ.

Ministerstwo Skarbu opracowało ostatnio i rozesłało do zaopiniowania projekt ustawy o ulgach podatkowych dla inwestycyj. Projekt ten dotyczy inwestycyj w okręgu centralnym, inwestycyj na obszarze województw wschodnich, inwestycyj wiertniczych i kopalnych, przemysłu hutniczego i motoryzacyjnych, nowowznoszonych budowli, ulg dla nabywców pojazdów mechanicznych itp.

ZARZĄD WILEŃSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

W dniu 18 grudnia 1937 r. odbędzie się w Wilnie zebranie Zarządu Wileńskiej Izby Rolniczej. Poza sprawami budżetowymi dokonany będzie wybór kandydatów na członków i zastępców do Komisyj Ziemskich w Wilnie i Nowogródku oraz sprawy bieżące.

UBEZPIECZENIE INWENTARZY OD WYPADKÓW.

Sprawa zorganizowania ubezpieczenia od wypadków inwentarza żywego w gospodarstwach wiejskich jest w dalszym ciągu przedmiotem obrad w P.Z.U.W. i samorządzie rolniczym. Jak dotąd ubezpieczenia inwentarzy dokonywać można było w terenie jedynie za pośrednictwem małych towarzystw ubezpieczeniowych, z możliwością reasekuracji. Ten sposób jednak jest kosztowny i wymaga załatwienia wielu formalności, przez co takich towarzystw powstało niewiele. P.Z.U.W. doszedł do przekonania, że rozwój tego pożytecznego ubezpieczenia wśród rolników zależy raczej od ściślejszego powiązania akcji ubezpieczeniowej z działalnością organizacyj rolniczych i rozluźnienia w pewnym stopniu przepisów formalnych.

Obecnie omawiane są możliwości zorganizowania takiego ubezpieczenia w nowej formie. Opracowywany projekt przewiduje ubezpieczenia bezpośrednie i pośrednie, a mianowicie umowne indywidualne, i umowne grupowe, oraz ubezpieczenie przez małe towarzystwa ubezpieczeniowe oraz organizacje rolnicze, zrzeszone w centralach, które miałyby prawo reasekurować się w P.Z.U.W. Obecnie projekty te są w trakcie uzgadniania z samorządem rolniczym i Państwowym Urzędem Kontroli Ubezpieczeń.

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych projektuje zwołanie po świętach Bożego Narodzenia konferencji, na której zostanie ustalona w tej sprawie opinia zainteresowanych organizacyj rolniczych.

POSIEDZENIE KOMISJI SPÓŁDZIELCZEJ I ORGANIZACJI ZBYTU W ŁODZI.

Na posiedzeniu komisji spółdzielczej i organizacji zbytu przy W.T.O. i K.R. w Łodzi, w której uczestniczyli przewodniczący sekcyj spółdzielczych, i organizacji zbytu przy O.T.O. i K.R., przedstawiciele Okrę-

gowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych oraz Izby Roln., przyjęto następujące zasady prac spółdzielni rolniczo-handlowych: 1) Dążeniem wszystkich typów spółdzielni rolniczo-handlowych powinno być stosowanie lepszych i uczciwszych systemów pracy niż w handlu prywatnym, przede wszystkim zaś dążenia te powinny się przejawiać we wkraczaniu na drogę wyższych form prac przez: a) stosowanie nowoczesnych form sprzedaży jak przetargów, licytacyj, wystaw, targów i t.d., b) zawieranie zbiorowych umów z odbiorcami na odbiór produktów, c) wykonywanie wszystkich produkcyjnych czynności związanych z handlem, jak: sortowanie, przewóz i przechowanie, a nie ograniczanie się tylko do skupu i zbytu, d) współpraca z zawodowymi organizacjami rolniczymi w doskonaleniu produkcji rolnej, normowaniu podaży i regulowaniu rozmiarów produkcji. 2) Spółdzielnie rolnicze, jako instrument działania gospodarczego w ręku rolników, powinny ściśle zespolić swe prace z zawodowymi organizacjami rolniczymi, wobec czego wszystkie spółdzielnie powinny bezwzględnie przystępować na członków O.T.O. i K.R. 3) Spółdzielnie rolniczo-handlowe powinny być organizowane w ośrodkach większych nadwyżek zbóż i w dogodnym położeniu komunikacyjnym. Sieć tych spółdzielni ustalać będzie Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w porozumieniu z Wojewódzkim Towarzystwem Organizacyj i Kółek Rolniczych oraz Izbą Rolniczą. 4) Należy dążyć do rozszerzenia sieci spółdzielni rolniczo-handl. w ogóle, a w szczególności przyśpieszenia tempa powstania spółdzielni w tych powiatach, w których dotychczas tego typu spółdzielni nie ma. Pomoc w powstaniu spółdzielni rolniczo - handlowych powinien okazać samorząd terytorialny oraz izby i dobrowolne organizacje rolnicze, przy czym inicjatywa zakładania spółdzielni powinna wychodzić ze strony O.T.O. i K. R. W planie pracy nad rozbudową spółdzielni rolniczo-handlowych powinno się uwzględniać zasadę posiadania przez spółdzielnie rolniczo-handlowe młynów o charakterze terenowo-gospodarczym. 5) Spółdzielnie rolniczo - handlowe w swych pracach nad skupem ziemiopłodów powinny się oprzeć na podbudówkach, którymi są spółdzielnie rolniczo - spożywcze i filie oraz na współdziałaniu z innymi spółdzielniami i organizacjami rolniczymi. Instruktorzy O.T.O. i K.R. w miarę możności będą przeprowadzali propagandę na rzecz dostarczania zboża do spółdzielni odpowiednio doczyszczonego. 6) Spółdzielnie rolniczo - spożywcze winny dokonywać obrotów artykułami rolniczymi w powiatowych lub okręgowych spółdzielniach rolniczo - handlowych, natomiast zaopatrywać się w artykuły spożywczo - kolonialne w Związku „Społem" na podstawie umowy. Spółdzielnie rolniczo-spożywcze winny należeć patronacko do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gosp. 7) Spółdzielnie rolniczo - handlowe powinny przede wszystkim zaopatrywać teren swego działania w potrzebne produkty zbożowe, a nadwyżki zbywać za pośrednictwem Centrali Spółdzielni Rolniczo - Handlowych. 8) Zadaniem Centrali Spółdzielni Rolniczo - Handlowych Oddział w Łodzi będzie: a) zdejmowanie nadwyżek zbóż ponad zapotrzebowanie powiatu, b) informowanie o zapotrzebowaniach rynków i tendencjach cen, c) informowanie po jakich cenach spółdzielnie mogą uskuteczniać zakupy, d) wyszukiwać rynki zbytu. 10) Spółdzielnia rolniczo - handlowa w stosunku do Centrali Spółdzielni Rolniczo - Handlowych Oddział w Łodzi w zakresie handlu zbożem zachowuje rolę zleceniodawcy (Centrala sprzedaje na zlecenie Spółdzielni). 11) Elewatory zbożowe powinny być budowane z funduszów publicznych i oddane na własność lub w administrację spółdzielń. Przy czym rozróżniać będziemy trzy stopnie elewatorów: a) lokalny magazyn, do krótkiego przetrzymywania zboża, doczyszczania go i przesyłania według dyspozycji spółdzielni rolniczo - handlowych. Lokalne magazyny zbożowe powinny być lokowane w ośrodkach największych nadwyżek zbożowych i w dogodnych warunkach komunikacyjnych, b) spichrz powiatowy — do dłuższego przetrzymywania zbóż, precyzyjniejszego doczyszczania i ewentualnie do lombardowania zbóż. Administrację sprawuje spółdzielnia rolniczo-handlowa, c) elewatory w większych centralach handlowych — administrowane przez centrale spółdzielni rolniczo-handlowych.

Szczegółowy plan w zakresie organizacji magazynów i spichrzów zbożowych w powiecie powinien być opracowany w sekcjach spółdzielczych i organizacji zbytu O.T.O. i K.R. Planowanie prac w zakresie usprawnienia organizacji wymiany będzie przeprowadzone w sekcjach spółdzielczych i organizacji zbytu O.T.O. i K.R. na podstawie zasad przyjętych przez komisję spółdzielczą i organizacji zbytu W.T.O. i K.R. i dostarczonych przez nią materiałów przygotowanych przez inspektora zbytu przy współpracy z Izbą Rolniczą. Dla przyśpieszenia rozwoju spółdzielczości rolniczo-handlowej należy zacieśnić współpracę tego typu spółdzielni ze spółdzielniami kredytowymi. Równolegle z akcją zakładania spółdzielni rolniczo - handlowych należy uaktywnić nieczynne Kasy Stefczyka i ustalić plan zakładania nowych kas. Spółdzielnie rolniczo - handlowe powinny zwracać się o pomoc finansową do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, gdy zajdzie ku temu potrzeba. Spółdzielnie rolniczo-handlowe nie powinny angażować środków pieniężnych własnych, jak rówineż obcych, w niepłynne remanenty, oraz sprzedawać na kredyt.

SPRAWY ORGANIZACYJNE W ROLNICTWIE.

Dążąc do koordynacji i planowego zespolenia wysiłków w dziedzinie prac rolniczych w związku z nadchodzącym okresem opracowania preliminarzy budżetowych na rok 1938/39, Wołyńska Izba Rolnicza zorganizowała w dniach 3 i 4 bm. konferencję Prezesów Okręgowych Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych, referentów rolnych Wydziałów Powiatowych, przy współudziale przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, władz i personelu fachowego Izby. Konferencją miała na celu uzgodnienie prac rolniczych oraz ścisłe powiązanie wysiłków samorządu gospodarczego z działalnością samorządu terytorialnego i dobrowolnych rolniczych organizacyj społecznych.

ŻYDOWSKIE GOSPODARSTWA ROLNE W POLSCE.

W dwu pierwszych zeszytach za r. 1937 „Biuletynu Ekonomiczno - Statystycznego" Towarzystwa

„CEKABE" opracowany został materiał cyfrowy dotyczący rolnictwa żydowskiego w Polsce. Przedmiotem badań były gospodarstwa rolne rozmieszczone w 11 województwach z wyłączeniem województwa łódzkiego, krakowskiego, poznańskiego, pomorskiego i śląskiego. Na terenie wymienionych 11 województw było w r. 1931 17.165 „zespołów" rolniczych, co stanowi 0,6% ogólnej ilości takich zespołów na omawianych terenach. Należy zaznaczyć, iż Gł. Urz. Statystyczny uważa za zespół rolniczy rodzinę, podającą jako główne źródło utrzymania posiadanie ziemi lub pracę na roli w charakterze rolników samodzielnych (z wyłączeniem jednak ogrodnictwa, leśnictwa i rybołóstwa, jako głównego źródła utrzymania). Liczbę żydowskich gospodarstw rolnych oszacowano w wymienionych województwach na około 18.000 czyli 0,6% ogólnej liczby (w przybliżeniu) 3.344 tys. gospodarstw rolnych w Polsce według stanu z r. 1931.

W jednej z opracowanych tablic znajdujemy dane, ilustrujące strukturę odnośnych gospodarstw, przy czym za podstawę obliczenia przyjęto ich powierzchnię. Z zestawienia tego wynika, że 43,7% żydowskich zespołów rolniczych posiadało w r. 1931 poniżej 2 ha użytków rolnych, 31,5% — 2 do 5 ha, 13,6% od 5 do 10 ha, 3,6% od 10 do 15 ha, 4,1% od 15 do 50 ha i 3,5% powyżej 50 ha. Widzimy zatem, że gospodarstwa rolne drobne, o powierzchni poniżej 5 ha użytkowych przestrzeni rolnych, stanowią przeważającą większość we wszystkich województwach, w szczególności zaś w województwach południowo - wschodnich, w których rolnictwo wśród żydów jest stosunkowo najbardziej rozpowszechnione. W 11 województwach, opracowanych statystycznie, 2811 zespołów rolniczych zatrudniało pomocnicze siły najemne. Stanowi to zaledwie 16,3% ogólnej ilości zespołów, wynoszącej dokładnie 17.165 gospodarstw samodzielnych.

UBÓJ ZWIERZĄT RZEŹNYCH I SPOŻYCIE MIĘSA W I PÓŁROCZU 1937 ROKU.

Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że obliczone na podstawie sprawozdań miesięcznych z rzeźni (ubój pod nadzorem weterynaryjnym) oraz kwartalnych sprawozdań od zarządów gmin (ubój poza nadzorem weterynaryjnym — domowy) ubój zwierząt rzeźnych i spożycie mięsa na głowę ludności w I połowie 1937 roku przedstawiały się następująco:

	I-sze półrocze			w % do I półrocza
	1935	1936	1937	1936 r.
Bydło rogate ogółem	1.900,3	2.078,2	2.177,0	+ 4,7
W tym:				
Cielęta	1.373,2	1.489,2	1.571,1	+ 5,5
Dorosłe i jałowizna	527,1	589,0	605,3	+ 2,7
Trzoda chlewna	2.297,6	2.397,2	2.690,3	+ 12,2
Owce i kozy	90,0	104,2	92,2	— 11,5
Konie	2,5	5,9	5,7	— 0,2

W wyniku wzrostu uboju — wzrosła ogólna produkcja mięsa o + 7,1%, częściowo na skutek znacznego dalszego wywozu mięsa i przetworów mięsnych za granicę. Przeciętne spożycie mięsa na głowę ludności, jak to wynika z poniższego obliczenia, wzrosło o 0,47 kg, czyli + 4,8% w porównaniu do I półrocza 1936 r.

Przciętne spożycie mięsa na głowę ludności w kg.

	I-sze półrocze		
	1935	1936	1937
Ogółem mięso	9,41	9,79	10,26
Wołowe	2,30	2,59	2,65
Cielęce	1,03	1,11	1,16
Wieprzowe	6,05	6,05	6,41
Baranie	0,03	0,04	0,04
Końskie	0,00	0,00	0,00

W związku z wyodrębnieniem od dnia 1 stycznia 1937 r. uboju rytualnego w myśl rozporządzenia ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 26 sierpnia 1936 roku o warunkach uboju rytualnego zwierząt gospodarskich (Dz. U.R.P. Nr. 70, poz. 504), Gł. Urząd Statystyczny dokonał dodatkowych opracowań danych z tego zakresu. Z obliczeń tych wynika, że ubój zwierząt dokonywany sposobem rytualnym w I-ym półroczu 1937 roku wynosił 25,0% uboju bydła rogatego oraz owiec i kóz dokonywanego pod nadzorem weterynaryjnym (w sztukach).

W przeliczeniu na mięso wynosi to około 24,0% produkcji mięsa z uboju dokonanego pod nadzorem weterynaryjnym. W stosunku zaś do ogólnej produkcji mięsa (wszystkie rodzaje mięsa oraz ubój domowy) przeznaczonego do spożycia w kraju — produkcja mięsa z uboju rytualnego stanowi 8,7%.

STAN ZASIEWÓW W DNIU 15 LISTOPADA 1937 R.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie 3800 sprawozdań korespondentów rolnych, przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco:

	1937		1936
	15.XI.	15.X.	15.XI.
Pszenica	3,6	3,5	2,8
Żyto	3,9	3,5	2,8
Jęczmień	3,6	3,5	3,0
Rzepak	3,8	3,6	3,3
Koniczyna	3,1	3,1	3,1

(stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły).

Ciepła jesień na ogół sprzyjała rozwojowi ozimin, jednak północno - wschodniej części kraju odczuwano brak wilgoci w roli, co odbijało się ujemnie na oziminach sianych w późniejszym okresie. W województwach centralnych, zachodnich i południowych, wskutek dostatecznej ilości ciepła i wilgoci rozwój ozimin był w wielu miejscach przyśpieszony, toteż oziminy wcześnie siane wybujały i częstokroć były skaszane lub spasane (około 40% odpowiedzi korespondentów). W województwach zaś północno-wschodnich brak wilgoci powodował opóźnienie rozwoju ozimin, toteż stan zasiewów w tych województwach był na ogół średni, podczas gdy w pozostałych województwach — dobry. Jedynie stan koniczyn był dość słaby (niższy od średniego) w woj. warszawskim, lubelskim, białostockim i poleskim.

WYWÓZ NIEKTÓRYCH ARTYKUŁÓW ROLNYCH.

W ciągu 10 miesięcy br. wywieźliśmy na rynki zagraniczne, z grupy strączkowych: grochu 185.116 q wartości 4.845 tys. zł., fasoli 62.798 q wartości 2.319 tysięcy zł., bobu 496 q wartości 11 tys. zł., soczewicy 2.399 q wartości 86 tys. zł., łubinu 70.009 q wartości 1.692 tys. zł., wyki i peluszki 57.207 q wartości 1.246 tys. zł., seradeli 32.902 q wartości 1.058 tys. zł., bobiku 15.997 q, wartości 309 tys. zł. Nasion traw wywieźliśmy w rozpatrywanym okresie 2.003 q wartości 236 tys. zł., koniczyny czerwonej 13.749 q wartości 1.955 tys. zł., nasion koniczyny białej 15.158 q wartości 2.291 tys. zł. nasion buraków cukrowych 31.862 q wartości 2.088 tys. zł., nasion marchwi, brukwi rzepy 39 q za 7 tys. zł. Z grupy artykułów okopowych i warzyw wywieźliśmy na rynki zagraniczne: ziemniaków 338.993 q wartości 3.557 tys. zł., buraków cukrowych 415.912 q wartości 2.391 tys. zł., cebuli 8.909 q wartości 134 tys. zł., czosnku 2 q za 0,1 tys. zł., kalafiorów 1 q wartości 0,0 tys. zł., pomidorów 104 q wartości 1 tys. zł. ogórków 245 q wartości 5 tys. zł., kapusty 154 q wartości 1 tys. zł., Wszystko to wywozimy w stanie świeżym. Poza tym wyeksportowaliśmy 15.332 q za 3.374 tys. zł. chmielu, 3.253 q za 837 tys. zł. grzybów. Jeżeli chodzi o owoce, to w wymienionym powyżej okresie wyeksportowaliśmy zagranicę jabłek 243 q wartości 7 tys. zł., gruszek 9 q wart. 400 zł., śliwek 22 q wartości 1 tys. zł., wiśni i czereśni 100 q wartości 3 tys. zł., winogron 1 q wartości 0,0 tys. zł.

Zestawiając liczby dotyczące przywozu i wywozu szeregu artykułów rolnych, uderza — iż przywozimy cały szereg artykułów zupełnie niepotrzebnych, ponieważ mogą one być całkowicie wytwarzane w kraju. Równocześnie — jak to wskazują powyższe liczby — eksport artykułów rolnych „szlachetniejszych“, ogrodniczych, itp. wyraża się stosunkowo bardzo niewielkimi liczbami, a niekiedy w ogóle nie istnieje. Jest to zjawisko niewątpliwie niezdrowe. W Polsce — kraju rolniczym — całkowite zapotrzebowanie na artykuły rolne powinno być pokrywane przez produkcję krajową. Ale nie tylko pokrywane. Rozmiary tej produkcji muszą być takie, aby po pokryciu zapotrzebowania pewne ilości artykułów można było wywieźć na rynki zagraniczne. Powyżej przytoczono niektóre tylko pozycje handlu zagranicznego. Charakteryzują one wszakkże bardzo dobitnie strukturę naszego wywozu rolnego, która jest zwierciadłem charakteru i poziomu produkcji.

Z ZAGRANICY.

DOBRE ZBIORY ZIEMNIAKÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Na podstawie szacunków i obliczeń, dokonanych przez Państwowy Urząd Statystyczny tegoroczne zbiory ziemniaków w Czechosłowacji przedstawiały się następująco: ziemniaki wczesnych odmian — 3.354.000 kwintali w porównaniu do 4.078.000 w r. ub., późniejszych odmian 104.810.000 w porównaniu do 102..937.000 q w r. ub. i do 85.789.000 q, jako przeciętnej z ostatniego 5-cio lecia. Z powyższego zestawienia widać, że tegoroczne zbiory ziemniaków późniejszych odmian były o 20% większe od przeciętnej z ostatniego pięciolecia i przekroczyły nawet b. znacznie obfite zbiory roku ubiegłego.

NOWY GATUNEK BURAKÓW CUKROWYCH W ROSJI SOWIECKIEJ.

„Wiener Landwirtschaftliche Zeitung“ podaje, że naukowo - badawczy instytut przemysłu cukrowniczego w Kijowie wyhodował po 8-io letniej pracy nowy gatunek buraka cukrowego przez krzyżowanie zwykłego buraka cukrowego z burakiem pastewnym i jadalnym. Buraki nowej odmiany mają się odznaczać silnym wzrostem bulwy ponad ziemią i nadają się dlatego bardzo dobrze do mechanicznego zbioru. Poza tym wysokość plonów jak również wartość cukru jest bardzo duża. Na stacji doświadczalnej w Białej Cerkwi obsiano nowym gatunkiem buraków obszar 7 ha. Prace doświadczalne nad ulepszeniem nowego gatunku prowadzone są w dalszym ciągu.

ZBIORY PSZENICY W AUSTRALII OCENIA SIĘ W ROKU GOSP. 1937/38 NA 163 MIL. BUSZLI.

Prasa australijska w Sydney komunikuje, że tegoroczne zbiory pszenicy oceniają koła fachowe na 163 mil. buszli, to jest o 12 mil. buszli więcej, niż w sezonie 1936/37 i o 198.000 buszli więcej niż przeciętna z ostatniego 10-lecia. Powierzchnia uprawna pszenicy wynosiła w roku bież. 13.750.000 akrów tj. o 1.393.000 akrów więcej, niż w roku ubiegłym. Z powodu przetrzymania dość znacznych ilości pszenicy ze zbiorów roku poprzedniego, ceny pszenicy uległy w pierwszych dniach listopada wydatnej zniżce.

WYWÓZ NIEROGACIZNY I PSZENICY Z CZECHOSŁOWACJI I NIEMIEC.

Wobec nie wyczerpania kwoty 120.000 reichsmark z kontyngentu chmielu oraz sumy 300.000 z kontyngentu bydła, ustalonych na rok bieżący, zawarty został układ między Czechosłowacją, a Niemcami, mocą którego w miejsce chmielu i bydła wywiezionych zostanie jeszcze w ciągu roku bieżącego 5000 sztuk świń o wadze żywej do 120 kg maksimum w cenie 76 fenigów niem. za kg netto, franco stacja graniczna. Wywóz rozpoczął się natychmiast po podpisaniu tego układu. W toku tych układów zaproponowała strona niemiecka i eksport 8000 wagonów pszenicy; pertraktacje odnośne nie doprowadziły na razie do wyniku, ile że ze strony czechosłowackiej zgodzono się jedynie na eksport 3000 wagonów. W kołach zbliżonych do Czechosłowackiego Towarzystwa dla handlu zbożem liczą się jednak z tym, że i w kwestii eksportu pszenicy dojdzie w najbliższym już czasie do porozumienia z Niemcami.

NOWE STAWKI CELNE NA PRODUKTY ROLNE W CZECHOSŁOWACJI.

W miesiącu bieżącym obowiązywać będą w Czechosłowacji następujące stawki celne (w nawiasie dotychczasowe): za pszenicę 23 kc (25), za żyto 31 kc (32)., owies 27 kc (26). Cło za jęczmień w wysokości 36 kc pozostało niezmienione tak samo, jak i cło za masło (420 kc), bydło i nierogaciznę. Stawki te rozumieją się za 100 kg wagi netto.

WYNIKI ROBÓT MELIORACYJNYCH W NIEMCZECH.

W pierwszym numerze za grudzień 1937 roku czasopisma „Raumforschung und Raumordnung" omówił dyrektor w Ministerstwie wyżywienia Reicke wyniki dotychczasowych robót melioracyjnych, dokonanych w Niemczech od r. 1933, oraz planów takichże robót, które mają być dokonane w czasie najbliższym.

Wygotowane plany robót odwadniających — drenaż — obejmują powierzchnię 7 milionów ha. Obecnie w toku są roboty na 700.000 ha. Na sześciu milionach ha dokonane być mają prace melioracyjne innego rodzaju.

W wyniku dokonanych już w pełni prac melioracyjnych powiększono przestrzeń, nadającą się na kultury rolnicze o 200 tysięcy ha kosztem 850 milionów RM. Na okres od 1937 do 1940 wydatki preliminowane na dalsze prace melioracyjne wynoszą około jednego miliarda RM. Z sumy tej przypadło na rok 1937 RM 200 milionów.

WYWÓZ ROLNICZY DO CZECHOSŁOWACJI.

Udział Czechosłowacji w naszym eksporcie rolnym jest dość znaczny. Na rynki tego kraju eksportujemy artykuły produkcji roślinnej i zwierzęcej, przy czym wartość tych dwóch rodzajów eksportu jest mniej więcej równa. Tak więc wartość wywozu artykułów roślinnych wyniosła w roku ub. 4.232 tys. zł. wartość wywozu zaś artykułów hodowlanych — 4.885 tys. zł. Z grupy artykułów roślinnych do Czechosłowacji wywozimy (dane odnoszą się do roku ub.) wykę, peluszkę, łubin, fasolę, groch, grykę, tatarkę, owies, żyto, bobik, seradelę, nasiona koniczyn, nasiona buraków pastewnych, dzikie kasztany, nasiona rzepaku i rzepiku, gorczycy lnu siewnego, konopi poza tym: mąkę pszenną, ryż wyłuszczony i polerowany, chmiel, kmin, rośliny używane w lecznictwie, koniczynę świeżą, siano, terpentynę rafinowaną surową oraz wiklinę. Jak widzimy lista tych artykułów jest bogata. Jeżeli chodzi o artykuły hodowlane, to na rynki czechosłowackie wywozimy: konie zarodowe, barany i owce, trzodę chlewną, kury, gęsi, ryby, przetwory mięsne, jaja, mleko, śmietankę, masło, pierze, puch ptasi, pióra ozdobne i skórki ptasie z piórami, włosie zwierzęce z grzywy lub ogona, , szczecinę, rogi, odpadki skór, jelita surowe.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

W sprawie określenia istotnych cech przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej, jako zatrudnień zarobkowych wyłączonych spod przepisów prawa przemysłowego — Rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27 listopada 1937 r. wydane w porozumieniu z ministrem Opieki Społecznej (Dz. U. Nr. 83, poz. 605).

Rozporządzenie ustala nowe pojęcie przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej. Przez przemysł ludowy rozumie się wytwarzanie przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobniczych przeważnie o cechach etnicznych, opartych o miejscową tradycję ludową, z surowców własnych lub powierzonych, we własnych warsztatach pracy, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób należących do rodziny i domowników. Przemysłem domowym jest natomiast uboczne zatrudnienie zarobkowe, polegające na wytwarzaniu lub przetwarzaniu wszelkiego rodzaju artykułów, dokonywanym samodzielnie we własnym imieniu i na własny rachunek, we własnym mieszkaniu lub obejściu, — o ile jest prowadzony przez osoby, których głównym zatrudnieniem, stanowiącym podstawę utrzymania, jest praca domowa lub zawodowa, różna przedmiotowo od danego zatrudnienia ubocznego. Przemysł ludowy prowadzony przez ludność wiejską może obejmować również naprawianie oraz może być wykonywany poza własnym mieszkaniem lub obejściem, a także przy pomocy osób, należących do rodziny i domowników. Pod pojęciem pracy chałupniczej rozumie się zawodowe i zarobkowe zatrudnienie osób fizycznych, wykonywane we własnym mieszkaniu pracującego lub innym miejscu, w którym tryb pracy nie jest normowany przez nakładcę, polegające na wyrabianiu, przerabianiu lub wykończaniu wszelkiego rodzaju artykułów, na podstawie umowy zawartej z nakładcą, na jego zlecenie i rachunek, — o ile dokonywana jest samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób należących do rodziny i domowników.

Przemysł ludowy i domowy oraz praca chałupnicza nie podlega przepisom prawa przemysłowego, nie pociąga więc za sobą konieczności wykupu świadectw przemysłowych itp. Przez ludność wiejską o której wspomina rozporządzenie, rozumie się zamieszkałych stale w gminach wiejskich: 1) właścicieli i użytkowników gospodarstw wiejskich, 2) osoby trudniące się zawodowo pracą w cudzych gospodarstwach wiejskich, 3) osoby, których zawodem jest praca w gospodarstwach wiejskich, choćby się tą pracą, nie zmieniając zawodu, przestały czasowo trudnić, oraz 4) osoby, które pozostają na utrzymaniu osób wymienionych w punktach 1, 2 lub 3.

Przez gospodarstwo wiejskie rozumie się gospodarstwo rolne, leśne, łąkowe, ogrodowe, nasienne, hodowlane, pszczelne i rybne. Przez osoby należące do rodziny rozumie się osoby, pozostające w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa z prowadzącym przemysł ludowy lub domowy, albo trudniącym się pracą chałupniczą o ile żyją z nim w domowej wspólnocie. Przez domowników rozumie się osoby pozostaje na jego utrzymaniu lub mające wspólne z nim źródła utrzymania. Nakładcą w myśl ustawy jest osoba będąca przemysłowcem w rozumieniu prawa przemysłowego (fabrykant, rzemieślnik, kupiec itp.), trudniąca się zawodowo i zarobkowo wytwarzaniem, przetwarzaniem i wykończaniem wszelkiego rodzaju artykułów z surowców własnych lub powierzonych, drogą poruczania na podstawie odpowiedniej umowy całkowitego lub częściowego wykonania robót innym osobom, pracującym poza zakładami pracy zleceniodawcy i nie podlegającym jego kierownictwu i nadzorowi. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 9 grudnia rb.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca z ramienia Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P — *ZYGMUNT KMITA*

OGŁOSZENIA PRENUMERATORÓW

DN

SKŁADANO I TŁOCZONO CZCIONKAMI DRUKARNI NOWOŚWIECKIEJ, WARSZAWA, NOWY-SWIAT 57. TELEFON 2.72-16.